ECHO III-GO ZJAZDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W POLSCE

ODBYTEGO W TORUNIU W DNIU 5 i 6 LISTOPADA 1933 ROKU

Inauguracja Zjazdu

Dnia 5 listopada 1933 r. o godzinie 10 m. 30 w Sali Reprezentacyjnej Dworu Artusa w Toruniu odbył się zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, w którego skład wchodzą pracownicy Kas Chorych i Funduszu Bezrobocia.

Na zjazd przybyło **około 300 osób**. P. ministra Opieki Społecznej, reprezentował p. **wiceminister Kazimierz Duch**; ponadto w obradach wzięli udział reprezentanci władz w osobach p. **starosty Rogowskiego**, jako przedstawiciela p. wojewody Kirtiklisa **p. starosty krajowego Łąckiego**, nacz. wojew wydz. zdrowia **p. dr. Pietraszewskiego**, komendanta miasta **p. pułk. Matzenauera**, **p. radcy Makowskiego** w im. zarządu miasta, dalej prezes Rady Wojew. BBWR. p. **mjr. Paluch**, p. sen **Klemensiewicz**, wiceprezes Unji Zw. Prac. Umysłowych p. **Szczepański** i inni.

Zagajenie przez Prezesa Posła Gettla

Koledzy!

Idąc za przykładem Związku Legjonistów, który każdy swój Zjazd odbywa w innym grodzie Polski, przybyliśmy i my ze wszystkich



Pan wiceminister Dr. Duch na zjeździe pracowników Ubezpieczeń Społecznych.

stron Rzeczypospolitej do prastarego grodu Torunia, ażeby wzmocnić okrzyki: „wara od naszych granic''.

Koledzy!

W dniu dzisiejszym serca i myśli nasze niech się zwrócą na Zamek i do Belwederu, do głowy Państwa naszego, Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Ignacego Mościckiego, i do kochanego komendanta — Budowniczego Polski Odrodzonej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pan Marszałek Polski niech żyją!

Koledzy!

Jesteśmy dumni, że Zjazd nasz zaszczycił swą obecnością Pan Wiceminister Dr. Kazimierz Duch.

Nic tak nie wiąże, jak wspólna platforma dla wspólnego celu.

Z panem Ministrem łączy nas ogrom pracy z tak niedalekiej przeszłości, kiedyśmy dla świata pracowników ubezpieczeń społecznych uzgadniali przepisy służbowe. I tutaj muszę podkreślić z całą serdecznością życzliwe i rzeczowe Jego ustosunkowanie się dla sprawy dla nas tak ważnej.

Niech mi wolno będzie w imieniu Waszem powitać Pana Ministra, złożyć hołd włodarzowi woj. Pomorskiego, panu wojewodzie Kirtiklisowi, — któremu choroba nie pozwoliła wziąć osobiście udziału w Zjeździe. Witam również komendanta miejscowego garnizonu, starostę grodzkiego, przedstawiciela miasta, Pana Dyrektora Związku Kas Chorych, Dyrektora O. U. U. w Poznaniu, Naczelnika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, przedstawiciela Sekretarjatu generalnego BBWR., Przedstawiciela Unji Z. Z. P. U. — Witam wszystkich Kolegów!

Pierwszy głos zabrał p. **wicemin. Duch**, który powiedział co następuje:

Przemówienie wiceministra Ducha

Ministerstwo żywo się interesuje pracami i działalnością Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce. Interesuje się żywo dlatego, że dotychczasowa współpraca Ministerstwa z Organizacją zawodową umożliwiła **rozwiązanie w sposób najbardziej celowy i sprawiedliwy** całego szeregu problemów, z których należało znaleźć słuszne wyjście zarówno dla interesu publicznego, jak i dla interesów pracowniczych. Ta współpraca z czynnikami, reprezentującemi fachowość, pozwoli Ministerstwu przez wymianę poglądów na poszczególne zagadnienia — postawić sprawy w ten sposób, że obie strony muszą być z rozwiązania zadowolone.

Stwierdzić muszę z całą objektywnością, że z tej współpracy z Organizacją wynieśliśmy jak najlepsze doświadczenie. Wysokie poświęcenie interesów osobistych pracowników, wielka ofiarność i zrozumienie dla sytuacji i warunków, w jakich pracujemy, znalazły wyraz w szeregu pociągnięć czy to gdy chodzi o sprawę pragmatyki, czy Pożyczki Narodowej. Świat pracy na niwie ubezpieczeń dał wyraz **zrozumienia i ofiarności**. Czasy, jakie przed nami stoją, są przejściowym stanem przed dalszem zespoleniem ubezpieczeń, a równocześnie musimy się liczyć z tem, że zakres środków, jakiemi rozporządzamy, znacznie się zmniejszył. Dziś musimy z całem zrozumieniem przystąpić do zagadnienia w ten sposób, **aby idea ubezpieczeń nie doznała szwanku**. Musimy zdać egzamin sprawności organizacji, że nawet w ciężkich warunkach potrafimy dany problem rozwiązać.

Stawiam zawsze rzeczy prosto, jasno i szczerze i dlatego, korzystając z tak licznego Zjazdu, pozwolę sobie zaznaczyć, że ofiary, których wymagamy **nie są jeszcze skończone**, musimy być na nie w dalszym ciągu przygotowani, bowiem dostosowanie naszych możliwości w dziedzinie administracji do tych środków, które nam daje ustawa, będzie wymagało pewnych ofiar. Jednak mogę zapewnić, że tak, jak dotychczas w sprawach pragmatyki, zawsze Ministerstwo będzie zajmowało takie stanowisko, **aby słuszne i sprawiedliwe postulaty pracowników były uznane i aby pracownikom ubezpieczeń społecznych stworzyć warunki spokojnej pracy.**

Chcielibyśmy, aby pracownicy ubezpieczeń społecznych pracowali każdy w swoim zakresie spokojny, że byt jego na dalszą metę będzie zabezpieczony i jeżeli teraz wymaga się od niego ofiar, to jest to okres przejściowy, po którym **musi nastąpić poprawa sytuacji.**

Drugą kwestją, jaką chciałbym poruszyć, to kwestja **wysiłku w dziedzinie pracy zawodowej.** Podkreślam tutaj, że do **wartości danego pracownika nie będziemy** przykładali **wyłącznie kryterjów politycznych,**

ALE KRYTERJA JEGO PRACY FACHOWEJ, a od ludzi, którzy stoją przy ideologji obozu BBWR. **będziemy wymagali większego wysiłku i** wykazania przykładu innym swoją pracą. Kto bowiem chce się zaliczać do kierunku, na czele którego stoi Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski, **ten w wyścigu pracy musi być wzorem obywatela i pracownika.**

W tym krótkim okresie, który stoi przed nami, kiedy będziemy scalali poszczególne ubezpieczenia społeczne w jedną całość, będziemy musieli przeprowadzić **pewną selekcję na stanowiskach kierowniczych**; będziemy przeprowadzać **według wartości osobistych i fachowych.** Apeluję aby ci, którzy zajmują stanowiska kierownicze wpływali na personel tak, aby w tym okresie przełomowym wykazał **całą sprawność, pożyteczność i celowość istnienia instytucji.** W naszych pracach musimy mieć przedewszystkiem na względzie to, że pracujemy dla tego celu, **aby ubezpieczeni mieli to, co im się od ubezpieczeń należy.** A praca ta, ta służba nasza, jest **naszym honorem i zaszczytem.**

Następnie przemawiali: p. starosta **Rogowski**, składając życzenia zjazdowi w imieniu p. wojewody Kirtiklisa, p. radca **Makowski** w imieniu p. prezydenta miasta i Zarządu Miejskiego, p. sen. **Klemensiewicz** w im. Zw. Kas Chorych, wiceprezes Unji Zw. Prac. Umysłowych p. **Szczepański** i wreszcie w imieniu sekretarjatu gen. BBWR. **p. Hoppe**, z dłuższego przemówienia którego przytaczamy poniżej zasadnicze wyjątki.

PRZEMÓWIENIE P. HOPPEGO.

O typ związkowca — społecznika

Okres dzisiejszy — mówił p. Hoppe — charakteryzuje moment wyczekiwania na rezultaty prac z zakresu rewizji konstytucji.

Sprawa ta budzi specjalnie żywe zainteresowanie na odcinku ruchu zawodowego, bo nie kto inny, tylko ruch zawodowy żywił dumne nadzieje odegrania wielkiej roli spadkobiercy starej mieszczańskiej liberalnej demokracji.

W ruchu zawodowym bardzo silnem echem odbijały się koncepcje **przebudowy ciał parlamentarnych** w drodze wprowadzenia przedstawicielstwa związków zawodowych. Nie mniejsze zainteresowanie budziły swego czasu projekty najwyższej izby gospodarczej. Dużo się mówiło o samorządzie i nowej konstytucji prawnej związków zawodowych, wreszcie wiele referatów wypowiedziano i broszur napisano o Izbach Pracy.

Dwie wyraźnie zarysowujące się możliwości leżą przed nami. Jedna to piękna forma państwa, która będzie syntezą dojrzałych ruchów społecznych, a druga to konieczność coraz częstszego stosowania siły. Administrowanie siłą. Wychowywanie siłą. oGspodarowanie siłą. Wreszcie nawet uspołecznianie siłą. W obydwóch wymienionych możliwościach nie będzie już przemocy mechanizmu, cyfry i supremacji bezmyślnych mas. Bo nawet jeżeli masy dojdą do głosu, to będzie to dowodem ich **wysokiego poziomu i dojrzałości**, gdyż tylko istotne wartości będą mogły dochodzić do czoła.

Dwa nurty, dwie koncepcje, dwie możliwości: — **upaństwawianie — uspołecznianie.**

I zdawałoby się, że dla nas sprawa ta nie może budzić żadnej wątpliwości. Ludzie wyrastający z pnia społecznego poprostu nie mają wyboru — pozornie sprawa jest prosta i jasna.

A jednocześnie kiedy uchylamy rąbka tajemnicy przyszłej konstytucji, okazuje się, że dumne nadzieje związków zawodowych nie ziszczają się, związki zawodowe nie będą wprowadzone na miejsce starych formacyj politycznych, ich przedstawiciele nie będą mieli bezpośredniego dostępu do mandatów w ciałach parlamentarnych. A zatem proces uspołecznienia w rozumieniu związkowem — syndykalistycznem, został zahamowany.

Jakież to przyczyny wpłynęły na ten ruch hamulcowy?

W dzisiejszych czasach przelanie wielu obowiązków i ciężarów ogólnopaństwowych na ruch zawodowy byłoby jeszcze **eksperymentem o niewiadomych rezultatach**, a okres dzisiejszy nie sprzyja niebezpiecznym eksperymentom.

Wpływa na to zarówno sytuacja międzynarodowa jak i wewnętrzna, zarówno sprawy obrony granic, jak i sprawy gospodarcze. Jesteśmy jeszcze państwem biednem i wypadło nam odradzać się w warunkach niesłychanie ciężkich, a przytem nieustannie należy pamiętać o poważnych niedomogach w zakresie poziomu obywatelskiego różnych grup społecznych. Te niedomogi powodują poważne niepokoje, urastające nierzadko do miary ruchów odśrodkowych.

To jest główna przyczyna, dla której sternik nawy państwowej, widząc trudności żeglowania, nie dopuszcza do współodpowiedzialności tych, którzy nawet deklarują dobrą rolę.

Czujny sternik widzi, że ten dawny obywatel — klijent, jeszcze ma głos, jeszcze dominuje, widzi nawet, że ta postawa cechuje go nie



Prezes Związku poseł Gettel podczas przemówieniu.

tylko wobec państwa, ale i **wobec swojej organizacji społecznej**, widzi, że to klijentowski hasło „**co mi związek da?**'' jest wciąż aktualnem zawołaniem, rozlegającem się na terenach pracy zawodowej.

To powszechnie znane „co mi związek da'' to główna przyczyna hamująca wszelkie entuzjazmy dla ruchów społecznych. Dziś jeszcze większość związkowców nie poto idzie do organizacji, żeby **złożyć swój trud do zbiorowego wysiłku gromady zawodowej**, nie poto, żeby w zespole tworzyć wyższy poziom życia swych środowisk, a przez to i siebie podnosić, a dla krótkowzrocznego, pożądliwego „co mi związek da?''.

Tu w tem pozornie małem źródle jest ukryta zagadka przyszłości. Od jakiegoś czasu coraz częściej padają sygnały zapowiadające dobroczynny zwrot, wymienię tylko wspaniały sygnał, jakim była **powszechna ofiara pracownicza na rzecz pożyczki narodowej.**

Są środowiska, w których słowa prawdy już nie rażą, już znajdują żywy oddźwięk. Wierzę w to, że takiem środowiskiem jest i organizacja panów, wierzę, i dlatego w imieniu swoich władz wzywam panów do wzmożonej pracy i walki o **nowy typ odrodzonej organizacji zawodowej i nowego prawdziwie uspołecznionego związkowca.**

Następnie wygłoszono **dwa referaty**, dotyczące najaktualniejszych kwestyj w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, poczem na rynku Staromiejskim odbył się uroczysty akt **złożenia wieńca u stóp pomnika Kopernika.**

W uroczystości wziął udział p. **wiceminister Duch** i przybyły mimo choroby p. **wojewoda Kirtiklis.** Pamięć wielkiego męża nauki polskiej zebrani uczcili jednominutowem milczeniem.

Nowe zadania pracowników Kas Chorych w świetle ustawy scaleniowej

(Referat wygłoszony na Zjeździe Związku)

Niewiele już czasu dzieli nas od chwili, gdy z dniem wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem odwróci się karta dziejów pierwszych powszechnych polskich instytucyj ubezpieczeniowych — Kas Chorych. Po czternastu latach istnienia nazwa Kasy Chorych zostanie wymazana z historji życia polskiego, a na jej miejsce powstanie — ubezpieczalnia społeczna.

Tej zmianie nazwy odpowiada głęboko sięgająca istotna zmiana charakteru instytucji.

O ile Kasa Chorych była i jest dotąd instytucją, prowadzącą jeden tylko dział ubezpieczenia — ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, to ubezpieczalnia społeczna w myśl założeń ustawy stanowić będzie wspólną placówkę, wykonującą wszelkie najważniejsze czynności dla wszystkich podstawowych gałęzi ubezpieczeń społecznych, a więc prócz ubezpieczenia chorobowego również i dla ubezpieczenia od wypadków przy pracy, ubezpieczenia robotników na wypadek inwalidztwa, na starość i na wypadek śmierci, analogicznego ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, wreszcie dla pracowników umysłowych również i ubezpieczenia na wypadek braku pracy.

W tym nowym charakterze ubezpieczalni społecznej wyrażać się będzie nowy etap rozwoju naszego ustawodawstwa społecznego.

Jakkolwiek ze względów technicznych podział ubezpieczeń społecznych na trzy zasadnicze działy, a ubezpieczenie na wypadek braku pracy jako działem czwartym, częściowo tylko organizacyjnie zespolony, zostaje nadal zachowany, to przecież cel wszystkich tych działów jest tylko jeden — ochrona człowieka i jego pracy. Struktura ubezpieczalni jest wyrazem tej jedności celów.

Zasadniczej zmianie charakteru instytucji odpowiadać musi również zasadnicza równoległa zmiana zadań i obowiązków jej pracowników. Niezależnie od konieczności doskonałego opanowania nowych konkretnych działów pracy, powierzonych przez ustawę ubezpieczalniom społecznym, nowa ustawa stawia pracowników Kas Chorych wobec konieczności radykalnej zmiany psychicznego nastawienia do pracy.

W ciągu długoletniej pracy wytworzyło się niewątpliwie wśród kierowników i pracowników Kas Chorych głębokie zżycie się i zrozumienie interesów i zadań ubezpieczenia na wypadek choroby, gotowość służby tym celom, gotowość obrony interesów Kasy Chorych i prowadzonego przez nią ubezpieczenia wobec wszystkich obcych czynników, pomiędzy któremi w dotychczasowym stanie rzeczy znajdowały się i inne instytucje ubezpieczeń społecznych.

Nowa struktura organizacji ubezpieczenia społecznego wymaga od kierownictwa i ogółu pracowników ubezpieczalni zrozumienia, zżycia się i uznania za swoje w równym stopniu interesów, celów i zadań wszystkich działów ubezpieczeń społecznych. W działalności ubezpieczalni nie może być czyniona żadna różnica między czynnościami na rzecz wykonywanego przez nią ubezpieczenia na wypadek choroby a powierzonemi jej czynnościami na rzecz innych działów ubezpieczeń. Interesy poszczególnych działów ubezpieczeń nie mogą być nigdy sobie przeciwstawiane, każdemu działaniu towarzyszyć winno głębokie zrozumienie tej prawdy podstawowej, że jedynie idealnie harmonijne współdziałanie wszystkich gałęzi i instytucyj ubezpieczeń społecznych zapewnić może pełną i skuteczną realizację wspólnego celu — ochrony bytu ubezpieczonego i jego rodziny.

Bez żadnej przesady można powiedzieć, że pomyślny rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce w największej bodaj mierze zależy od stopnia, w jakim kierownicy i pracownicy ubezpieczalni społecznych ten ideał służby dla wspólnych celów wcielić w życie zdołają. Dlatego też temu wzbudzeniu poczucia równej odpowiedzialności za losy wszystkich działów ubezpieczeń społecznych przydać należy znaczenie podstawowe, ważniejsze bodaj od sprawności wykonywania nowych powierzonych ubezpieczalniom obowiązków.

Ratusz w Toruniu.

Nowy zakres obowiązków ubezpieczalni społecznej ujmuje art. 23 ustawy o ubezpieczeniu społecznem. W myśl tego artykułu do zadań ubezpieczalni należy:

1. ustalanie obowiązku ubezpieczenia, tak w zakresie nowej ustawy, jak i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz ustalania uprawień do kontynuowania poszczególnych rodzajów ubezpieczeń,
2. prowadzenie wykazów ubezpieczonych (ewidencji ubezpieczonych),
3. wymierzanie i pobieranie wszystkich składek ubezpieczonych i kontrola uiszczania składek przez pracodawców,
4. przyjmowanie roszczeń o świadczenia oraz przeprowadzanie czynności przygotowawczych dla udzielania świadczeń z ubezpieczenia od wypadków przy pracy, ubezpieczenia emerytalnego robotników i ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych.
5. prowadzenie wykazów i kontrola osób pobierających świadczenia z wszystkich działów ubezpieczeń.

Wreszcie po Kasach Chorych obejmuje ubezpieczalnia przyznawanie i udzielania świadczeń z ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Z wyliczenia powyższego widać, że ubezpieczalnia społeczna skupia w sobie wykonywanie wszystkich czynności, wymagających kontaktu z pracownikami i pracodawcami, niezależnie od tego, z jakiego rodzaju ubezpieczeniem czynności te są związane.

Porównując zakres czynności Kas Chorych wyodrębnić możemy trzy grupy czynności. Pierwszą najważniejszą stanowią czynności wykonywane dotychczas na rzecz jednego działu ubezpieczenia, a które obecnie mają być wykonywane łącznie na rzecz wszystkich działów. Są to ustalanie obowiązku ubezpieczenia, ewidencja ubezpieczonych oraz wymiar i ściąganie składek. Drugą grupę czynności stanowią czynności związane z przyznawaniem świadczeń emerytalnych, wypadkowych i na wypadek braku pracy, których Kasy Chorych bądź wcale nie wykonywały, bądź wykonywały je jako czynności poruczone przez właściwe zakłady. Trzecią grupę stanowi udzielanie świadczeń z ubezpieczenia na wypadek choroby, co do tej grupy zmiany zadań ubezpieczalni wynikają z zmiany przepisów ustawowych, zakres czynności jednak pozostaje ten sam.

Rozpatrując kolejno nowe zadania ubezpieczalni społecznych trzeba zwrócić szczególną uwagę na zmiany w porównaniu z obecnym stanem rzeczy.

1. Ustalenie obowiązku ubezpieczenia

Czynności dotychczasowe Kasy w tym zakresie ulegają znacznemu rozszerzeniu. Obecnie głównem kryterjum dla ustalania obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby jest stwierdzenie stosunku służbowego, namiast rodzaj zatrudnienia, rodzaje przedsiębiorstwa i warunki osobiste nie odgrywają roli; na podstawie nowej ustawy czynniki te odgrywają decydującą rolę. Obowiązek ubezpieczenia w myśl tej ustawy obejmuje szereg możliwych kombinacyj, ujętych w art. 5 i 6 ustawy. Są kategorje pracowników podlegające tylko ubezpieczeniu od wypadków (robotnicy rolni, praktykanci więźniowie i t. d.), bądź ubezpieczeniu od wypadków i na wypadek choroby (osoby powyżej 60 lat, renciści, terminatorzy, sezonowi robotnicy na linjach telegraficznych i telefonicznych itd.) samemu tylko ubezpieczeniu emerytalnemu podlegają prowizoryczni pracownicy państwowi, prowizoryczni zaś kolejowi również i wypadkowemu, nie są jednak objęci ubezpieczeniem na wypadek choroby. Dla każdego zatem pracownika musi być stwierdzany obowiązek ubezpieczenia niejako zosobna dla każdego z działów ubezpieczeń, przyczem badane być muszą wszystkie wyżej wspomniane okoliczności. Szczególnie trudnem i ważkiem zadaniem ubezpieczalni będzie orzekanie o obowiązku ubezpieczenia na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Orzekanie to wymaga nieraz wnikliwej analizy i oceny wykonywanych czynności, szczególniej wśród pracowników przemysłowych i górniczych, wiele trudności nasuwać może ustalanie stosunku zatrudnienia szczególniej w stosunkach handlowych, oraz kwalifikacyj zawodowych dla sprzedawców i ekspedjentów sklepowych. Ten dział orzecznictwa wymagać będzie szczególniej stałego zapoznawania się z orzecznictwem instancyj odwoławczych oraz studjów teoretycznych. Zwrócić też trzeba uwagę, że w naszych stosunkach ustalanie przez instytucje ubezpieczeniowe przynależności do kategorji pracowników umysłowych może mieć doniosłe ogólne znaczenie socjalne, nie pozostaje bowiem bez wpływu na uzyskanie przez pracowników i innych praw, przysługujących pracownikom umysłowym. Ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych dopuszcza znów dalsze uzależnione od specjalnych warunków zwolnienia od tego ubezpieczenia bądź z mocy prawa bądź na własne żądanie (art. 5 i 6 rozp. Prez Rzpl.), powstaną zatem dla ubezpieczalni dalsze kombinacje, polegające na ubezpieczeniu niektórych pracowników umysłowych tylko na wypadek choroby i od wypadków, bądź też tylko od wypadków.

Z kwestją ustalania obowiązku ubezpieczenia łączy się ściśle kwestja kontroli zakładów pracy, przeprowadzana dla stwierdzenia, czy wszyscy podlegający obowiązkowi ubezpieczeniu pracownicy zostali do ubezpieczalni zgłoszeni i to zgłoszenie z rzeczywistemi zarobkami. Dotychczas w ubezpieczeniu na wypadek choroby kontrola ta miała znaczenie tylko dla uzyskania przez Kasę Chorych należnych składek, dla pracownika zaś zgłoszenie do ubezpieczenia było obojętne, prawo bowiem do wszystkich świadczeń uzyskiwał on przez samo pozostawanie w zatrudnieniu. Dla ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych, a także dla ubezpieczenia na wypadek braku pracy, zgłoszenie do ubezpieczenia ma dla samego pracownika znaczenie decydujące, wszystkie bowiem świadczenia uzależnione są od faktycznego ubezpieczenia. W ubezpieczeniu robotniczem zalicza się pracownikowi do ubezpieczenia tylko te tygodnie, za które składki zostały wymierzone; oczywiście wymierzenie składek może nastąpić tylko w stosunku do pracowników zgłoszonych. W ubezpieczeniu pracowników umysłowych również zgłoszenie do ubezpie-

czenia jest warunkiem policzalności ubezpieczenia. W obu ubezpieczeniach zaliczenie okresów czasu, w których pracownik nie był zgłoszony do ubezpieczalni, może nastąpić tylko w miarę opłacania składek za te okresy, ponieważ zaś ściągnięcie składek częstokroć napotyka na duże trudności, przeto interes ubezpieczonych wymaga prowadzenia bardzo sprawnej kontroli zgłaszania pracowników przez zakłady pracy.

2. Prowadzenie ewidencji (wykazów) ubezpieczonych

nabiera w ubezpieczalni zupełnie nowego znaczenia. W ciągu minionego okresu w Kasach Chorych czyniono niejednokrotnie próby zorganizowania i prowadzenia ewidencji ubezpieczonych, próby te jednak nie przyniosły naogół pozytywnych rezultatów i zostały w końcu zaniechane. Istotnie dla Kasy Chorych prowadzenie stałej ewidencji ubezpieczeniowych z odnotowywaniem każdego zatrudnienia i każdej zmiany zarobków nie jest niezbędne, skoro dla ustalenia praw do świadczeń i wymiaru zasiłku wystarczy stwierdzenie pozostawania w zatrudnieniu w chwili powstania prawa do świadczeń i stwierdzenie ostatniego zarobku. Ewidencja ubezpieczonych, której prowadzenie należy do trudniejszych i kosztownych działów pracy, mogła być więc w Kasach Chorych zastąpiona przez zaświadczenia pracodawców, porównywane jedynie dla celów kontrolnych ze zgłoszeniami lub listami płacy, stanowiącemi podstawę dla wymiaru składki.

Zupełnie odmienne znaczenie ma ewidencja ubezpieczonych dla ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych. Tu ewidencja jest podstawą dla całej działalności świadczeniowej. Obejmować ona musi cały czas ubezpieczenia, a więc w przyszłości do 40-stu lat. W obu tych działach ubezpieczenia świadczenia rentowe wymierzane są z uwzględnieniem każdoczesnych zarobków z całego czasu ubezpieczenia, prawo zaś do świadczeń i procentowy wymiar rent zależy od długości okresu ubezpieczenia. Pozatem dla stwierdzenia, czy prawo do świadczeń jest zachowane, konieczne jest, by karta ewidencyjna każdego ubezpieczonego zawierała stwierdzenie okresów niezdolności do pracy, pozostawania bez zatrudnienia z powodu braku pracy, pobierania rent wypadkowych i inwalidzkich, służby wojskowej i innych jeszcze danych. W ewidencji dla ubezpieczenia emerytalnego robotników obok wysokości zarobku musi być podane, z jaką składką robotnik jest ubezpieczony, gdyż dla robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie, opłacających na ubezpieczenie emerytalne wyższą skałdkę, warunki uzyskania świadczeń są inne i to w zależności od długości okresów ubezpieczenia z wyższą składką. Ewidencja musi też zawierać dane co do policzalności poszczególnych okresów ubezpieczenia, zależnej w ubezpieczeniu robotników od opłacania lub wymierzenia składki, w ubezpieczeniu zaś pracowników umysłowych od daty zgłoszenia do ubezpieczenia i daty opłaty za miesiące poprzedzające zgłoszenie.

Również w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pracowników umysłowych ewidencja ubezpieczonego jest niezbędna, tak bowiem prawo do świadczeń, jak i jego wymiar zależą od przebiegu ubezpieczenia w ciągu ostatnich dwu lub więcej lat. Wobec zmiany przepisów w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby, ewidencja staje się i dla tego działu koniecznością, wymiar bowiem zasiłku chorobowego następuje nie od ostatniego wynagrodzenia, lecz od przeciętnego w ostatnich trzech miesiącach, prawo zaś do zasiłku również uzależnione jest od przebycia pewnych okresów w zatrudnieniu, podlegającem obowiązkowi ubezpieczenia.

Dla ubezpieczenia od wypadków przy pracy ewidencja zawierać musi zarobki z ostatniego roku oraz podawać musi liczbę faktycznie przepracowanych dni. Odmiennie bowiem niż w innych działach ubezpieczeń, za podstawę wymiaru świadczeń wypadkowych przyjmuje się zarobki tygodniowe, odpowiadające zarobkom za faktycznie przepracowane dni, a nie rzeczywiste zarobki uzyskane w poszczególnych tygodniach przy pracy przerywanej.

Dla ubezpieczeń rentowych karty ewidencyjne poszczególnych ubezpieczonych mają znaczenie takie same, jak polisy ubezpieczeniowe w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, one bowiem tylko zawierają zobowiązanie zakładu wobec ubezpieczonych i są podstawą całej statystyki ubezpieczeniowej i dla wszystkich obliczeń asekuracyjno-technicznych

Nie można jeszcze dziś przesądzać, czy ewidencja ubezpieczonych za cały długoletni okres ubezpieczenia prowadzona będzie tylko przez ubezpieczalnie społeczne. Ze względu na częste przesiedlenia się pracowników raczej wskazanem może się okazać centralizowanie ewidencji w zakładach ubezpieczeń emerytalnych. Kwestje te rozstrzygną rozporządzenia wykonawcze, które będą wydane w związku z wejściem w życie ustawy. W każdym razie bieżące prowadzenie ewidencji należeć będzie do ubezpieczalni, ewentualna zaś ewidencja centralna zbierałaby tylko materjały przesyłane przez ubezpieczalnie. Odpowiedzialność zatem za prowadzenie ewidencji obciążać będzie w całości ubezpieczalnie.

Rola ewidencji przy przyznawaniu i wymiarze świadczeń nie wyczerpuje jeszcze znaczenia prowadzonej przez ubepieczalnie ewidencji ubezpieczonych. Jednym z motywów powierzania ubezpieczalniom podstawowych czynności dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń jest dążenie do skoordynowania działalności świadczeniowej wszystkich instytucyj. Z jednej strony chodzi o zapobieganie jednoczesnemu pobieraniu dwóch lub więcej różnych świadczeń, n. p. renty wypadkowej lub zasiłku chorobowego łącznie z rentą inwalidzką, z drugiej zaś strony o zapewnienie pracownikom ciągłości świadczeń ubezpieczeniowych, tak aby np. pomiędzy wygaśnięciem prawa do zasiłku chorobowego a przyznaniem renty inwalidzkiej lub wypadkowej nie powstały dłuższe przerwy, w ciągu których niezdolny do pracy pracownik pozbawiony jest środków egzystencji. Otóż karta ewidencyjna jest nietylko aktem, zawierającym historję ubezpieczenia, lecz również aktem, w którym zbierają się i zostają zapisane wiadomości o wszystkich uzyskanych przez pracownika świadczeniach a nawet o zgłoszonych przez niego wnioskach. Dzięki temu karta ewidencyjna jest podstawowym aktem dla koordynacji świadczeń ubezpieczeniowych, jest też w znacznym stopniu podstawą dla wykonywania przez ubezpieczalnię kontroli pobierających świadczenia. Jeśli bowiem osoba, pobierająca rentę wskutek niezdolności do zarobkowania lub do wykonywania zawodu albo korzystająca z świadczeń z powodu braku pracy, obejmie pracę zarobkową i z nowego zajęcia zostanie do ubezpieczenia zgłoszona, bądź przez pracodawcę bądź przez organ kontrolny ubezpieczalni, wówczas, dzięki temu że ewidencja notuje zarówno przebieg ubezpieczenia jak i przebieg świadczeń, fakt ten jest automatycznie wykrywany, co umożliwia natychmiastowe zastosowanie odpowiednich sankcyj ustawowych.

Ewidencja ubezpieczonych będzie naturalnie zawierać dane, jakim działom ubezpieczenia każdy pracownik podlega, dalej z jaką składką podlega ubezpieczeniu emerytalnemu robotników, wreszcie w jakiej wysokości zarobki pracownika są dla każdego działu ubezpieczenia policzone. Ustawa o ubezpieczeniu społecznem ustala bowiem dla poszczególnych działów różne granice policzalności zarobków; dla ubezpieczenia emerytalnego robotników wynosi ona 72 zł. tygodniowo dla wypadkowego 174 zł. tygodniowo, dla chorobowego statuty poszczególnych ubezpieczalni mogą ją ustanawiać w granicach od 90 do 174 zł., dla ubezpieczenia pracowników umysłowych wynosi ona 720 zł. miesięcznie. Zarobek tego samego pracownika może być więc zaliczany w różnych wysokościach dla poszczególnych działów ubezpieczeń. Ewidencja, która zawierać będzie wszystkie dane, dotyczące wysokości składek za danego pracownika, może stanowić podstawę dla przeprowadzania rozdziału ściągniętych przez ubezpieczalnię składek pomiędzy właściwe instytucje.

Z powyższego ogólnego omówienia czynności ubezpieczalni w zakresie ewidencji ubezpieczeniowych wynika z całą oczywistością, że ten nowy dla ubezpieczalni dział pracy będzie miał podstawowe znaczenie dla działalności wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych i dla całej struktury ubezpieczenia. Podkreślić jeszcze trzeba, że ten dział pracy będzie musiał być prowadzony niesłychanie sprawnie i że jakiekolwiek zaległości są tu niedopuszczalne, hamowałyby one bowiem wprost całą działalność świadczeniową wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych, powodowałyby ogromne zwłoki w przyznawaniu świadczeń i uniemożliwiałyby uzyskanie danych statystycznych, niezbędnych dla asekuracyjno - technicznych podstaw ubepieczenia.

3. Wymiar i pobieranie składek ubezpieczeniowych

I ten dział pracy ulega ogromnemu rozszerzeniu tak ilościowemu jak i jakościowemu. W myśl artykułu 29 ustawy składki powinni być przez pracodawców opłacane z reguły łącznie na wszystkie działy ubezpieczenia, wszystkie zaś składki ubezpieczeniowe wymierza i pobiera ubezpieczalnia społeczna. Przy omawianiu poprzednio innych działów pracy była już mowa o różnych możliwych kombinacjach, wynikających z podlegania ubezpieczeniu tylko w niektórych działach i z zaliczania zarobków w różnej wysokości. Cały system rachunkowości Kasy Chorych w dziale składek ulegnie całkowitej przebudowie, by móc sprostać nowym zadaniom. O szczegółach organizacji działu składek ubezpieczalni nie można jeszcze mówić przed wydaniem rozporządzeń wykonawszych, które dopiero określą sposób zgłaszania wykazów zarobków i opłaty składek przez pracodawców. W każdym razie wymiar składki w ubezpieczeniu chorobowem, emerytalnem robotników oraz emerytalnem i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych oparty będzie na tych samych, pokrywających się z obecnemi, zasadach; w tych działach składka wymierzana jest w stałym procentowym stosunku do zgłoszonych i podlegających w danym dziale zaliczeniu zarobków. Natomiast zupełnie nowe zadanie przypadnie. w udziale ubezpieczalniom w związku z ubezpieczeniem od wypadków przy pracy. Wymiar składki w tem ubezpieczeniu następuje wprawdzie też w stosunku do zarobków, ale stosunek procentowy oznaczany jest stosownie do rodzaju przedsiębiorstwa i stopnia niebezpieczeństwa, jakie każde przedsiębiorstwo przedstawia. Składka w tem ubezpieczeniu ustalana jest w ten sposób, że każda grupa pracodawców, należąca do tej samej gałęzi gospodarczej, powinna składkami swemi pokryć wszystkie wydatki spowodowane wypadkami przy pracy. Najpierw tedy trzeba każde przedsiębiorstwo przydzielić do oznaczonej grupy. W obrębie grup przedsiębiorstwa opłacają składkę w zależności od stopnia niebezpieczeństwa danego przedsiębiorstwa. A więc n. p. w obrębie grupy „przedsiębiorstwa obróbki drzewa" do innej kategorji niebezpieczeństwa będą należały stolarnie używające motorów, a do innej nieużywające ich. Grupy przedsiębiorstw i kategorje niebezpieczeństwa ustalone będą w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej, ale zaliczanie poszczególnych przedsiębiorstw do grup i kategorji należeć będzie do ubezpieczalni. Na zaliczeniu do grupy i kategorji niebezpieczeństwa jeszcze się obowiązki ubezpieczalni nie kończą, w zależności



Złożenie wieńca przez delegatów zjazdu u pomnika Kopernika.

bowiem od indywidualnych warunków danego przedsiębiorstwa, zaopatrzenia go w urządzenie ochronne lub braku tych urządzeń składka może być o 25 proc. podwyższona lub obniżona. Zaliczenie przedsiębiorstwa do grupy i kategorji niebezpieczeństwa wymaga więc nieraz specjalnych dochodzeń, zagadnienie to komplikuje się niezwykle, gdy mamy do czynienia z dużemi przedsiębiorstwami, prowadzącemi różne działy pracy, należące do różnych kategorji niebezpieczeństwa. W zakresie wymiaru składki wypadkowej będzie ubezpieczalniom udzielał szczegółowych instrukcji Zakład Ubezpieczenia od wypadków, w pierwszym okresie niewątpliwie Zakład ten udzieli nawet bezpośredniej pomocy, w każdym jednak razie ubezpieczalnie muszą starannie przygotować się do tego dotąd zupełnie dla Kas Chorych obcego zadania.

Rozwiązanie technicznych trudności przy wymiarze, ściągnięciu i podziale składek nie wyczerpuje jeszcze zagadnień, związanych z powierzeniem tych czynności ubezpieczalniom. Przedewszystkiem w pracach ubezpieczalni powinno znaleźć pełne zrozumienie i uwzględnienie znaczenie, jakie problem terminowego ściągania składek posiada dla ubezpieczeń długoterminowych.

W ubezpieczeniu na wypadek choroby składki służą w całości na po-

Nie przynależność polityczna, lecz kwalifikacje fachowe decydującym czynnikiem w doborze zespołu ubezpieczeniowców

krycie bieżących wydatków, instytucje nie zaciągają tu wobec ubezpieczonych żadnych ściśle określonych zobowiązań ani na przyszłość ani nawet na teraźniejszość; świadczenia tego ubezpieczenia nie są i nie mogą być co do swej wysokości ani nawet co do warunków ich uzyskania zupełnie ściśle oznaczone (przedewszystkiem chodzi tu o świadczenia w naturze). W razie zmniejszenia wpływów może zatem zawsze w pewnym stopniu nastąpować kompresja wydatków, ewentualne zaś trudności finansowe mogą być wprawdzie nader poważne, są jednak zawsze natury przejściowej i nie podważają podstaw ubezpieczenia.

W ubezpieczeniu długoterminowem nieściągnięcie należnych składek ma znacznie poważniejsze następstwa. Wydatki na świadczenia tych ubezpieczeń są ściśle ustalone i niezależne zupełnie od osiągniętych wpływów, luki zatem w bilansie drogą kompresji wydatków nie dadzą się wyrównać. Luki zaś mogą być bardzo dotkliwe, w ubezpieczeniach tych bowiem największe znaczenie mają fundusze rezerwowe, powstające z lokowanych ze składanem oprocentowaniem nadwyżek dochodów z pierwszego okresu działania ustawy. Każdej stracie należności dziś odpowiadać będzie w przyszłości kilkakrotnie większy brak w funduszach rezerwowych. Pamiętać też trzeba, że w wielu wypadkach zaliczenie pracownikowi okresu ubezpieczenia i nabycie uprawnień do świadczeń zależy wprost od opłacenia składek w określonym terminie.

W świetle powyższych wywodów okazuje się jasno, że sprawność ubezpieczalni w ściąganiu składek przez szczególniej zaś sprawność kontroli uiszczania składek przez pracodawców i egzekucji zaległości będzie miała dla ogółu ubezpieczeń społecznych znaczenie wielokrotnie większe, niż miała je dotąd sprawność Kas Chorych w tej dziedzinie.

4. Przyjęcie świadczeń przez Zakł. Ubezp. Sp.

Już obecnie Kasy Chorych przyjmują roszczenia o świadczenia z powodu braku pracy i niektóre świadczenia emerytalne z ubezpieczenia pracowników umysłowych. W myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznem ubezpieczalnie przyjmować będą roszczenia o wszystkie świadczenia wszystkich działów. Rola ubezpieczalni nie ogranicza się do przyjęcia roszczenia i przesłania go do właściwego zakładu z odpowiedniemi załącznikami, lecz obejmuje wszelkie czynności przygotowawcze, a więc sprawdzenie i kontrolę dokumentów, zbadanie wszystkich warunków, od jakich dane świadczenie jest uzależnione, przeprowadzenie odpowiednich dochodzeń i korespondencji, ustalenie na podstawie ewidencji ubezpieczonych przebiegu ubzpieczenia i skontrolowanie, czy zgłaszający rozszerzenie nie korzysta już z świadczeń innego działu ubezpieczenia, wreszcie przeprowadzenie przez lekarzy ubezpieczalni koniecznych badań lekarskich. Trzeba pamiętać, że ubezpieczalnia jest dla wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych jedyną placówką, utrzymującą bezpośredni kontakt z ubezpieczonym i pracodawcą. Zgłaszający roszczenie styka się tylko z ubezpieczalnią, tu więc musi otrzymać wszystkie informacje wskazówki, od niej ma prawo oczekiwać pomocy i opieki, ona bowiem wobec ubezpieczonego reprezentuje wszystkie instytucje.

Obowiązki ubezpieczalni w omawianym zakresie określą szczegółowo wydane przez Izbę Ubezpieczeń Społecznych regulaminy i instrukcje właściwych zakładów; dla spełniania tych obowiązków niewątpliwie niezbędna będzie dokładna znajomość przepisów prawnych, dotyczących świadczeń wszystkich działów.

Wśród czynności przygotowawczych wyodrębniają się jako nowe zupełnie dla ubezpieczalni zagadnienie dochodzenia wypadkowe. Przy świadczeniach ubezpieczenia od wypadków stwierdzać trzeba nietylko stopień utraty zdolności do pracy wskutek wypadku, lecz również okoliczności, w jakich wypadek zaszedł, czy podpada on po pojęcie wypadków przy pracy ustalone w ustawie. Przy dochodzeniu tem pewinny być badane przyczyny wypadku, mają one bowiem doniosłe społeczne znaczenie jako przyczyniające się do podniesienia bezpieczeństwa pracy.

Ubezpieczalnie nie tylko przygotowują sprawy dla przyznania świadczeń przez zakłady, ale w wielu wypadkach odgrywają czynną rolę przy udzielaniu świadczeń. Przedewszystkiem wszystkie świadczenia lecznicze zakładów, a więc pomoc lecznicza przy wypadkach w zatrudnieniu i chorobach zawodowych, kontynuowanie leczenia po wyczerpaniu okresu zasiłkowego a częściowo i lecznictwo zapobiegawcze w ubezpieczeniach emerytalnych, udzielane będą za pośrednictwem ubezpieczalni. Świadczenia z powodu braku pracy pracowników umysłowych wypłacać będą nadal ubezpieczalnie. Wreszcie w ubezpieczeniu emerytalnem robotników ubezpieczalniom powierzone będzie prawdopodobnie przyznawanie zapomóg pośmiertnych a w pierwszym okresie pewnie i zaopatrzeń inwalidzkich dla inwalidów pracy, którzy nie zostaną już objęci ubezpieczeniem i dla ich członków rodzin.

Podobnie jak przez scentralizowanie w ubezpieczalniach ewidencji ubezpieczonych umożliwione będzie zapobieganie korzystaniu z podwójnych świadczeń, podobnie przez powierzenie ubezpieczalniom przyjmowania roszczeń i czynności przygotowawczych dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń umożliwione będzie zapewnienie pracownikom i ich rodzinom ciągłość świadczeń i opieki ubezpieczenia społecznego. Zadaniem ubezpieczalni, wyraźnie przez ustawę podkreślonem, jest czuwanie nad tą ciągłością i koordynacją świadczeń ubezpieczeniowych w ten sposób, by każdy pracownik mógł w ubezpieczalni społecznej znaleźć zawsze zaspokojenie swych potrzeb i ochronę swych słusznych praw.



Widok ogólny na salę podczas obrad delegatów Zjazdu.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Dlaczego?

(Reportaż migawkowy)

(Tło: — pensjonat prywatny w miejscowości klimatycznej X, dokąd zostają wysyłani członkowie Z. U. P. U. na t. zw. zapobiegawcze leczenie).

Powiadomiona o akcji społecznej Z. U. P. U., wypełniasz właściwe formularze i deklaracje, a przeszedłszy przez sito najrozmaitszych biurokratyzmów — zostajesz zakwalifikowana do miejscowości klimatycznej X.

Pożyczywszy walizę (bo „takowej" nie posiadasz, wyjeżdżasz bowiem raz na 4 lata z Warszawy) — jedziesz tramwajem (bo taniej) na Dworzec Główny. — Po 5 godzinach jazdy z rozmaitymi Goldami i Kataszkami, którzy już wyruszyli do X, jako jego ozdoba i honor sezonu, wysiadasz u celu.

Czekając w hallu willi na przydział pokoju, studjujesz przez ten czas w szafeczce wywieszonych „Zupowców". — A, więc: Nr. 19 (bilet wizytowy) „Marja na Janocinie Janocińska", — Nr. 20 — „Dawid — Salomon", — Nr. 21 — „Alojzy Kawka". — Acha, myślisz, „Vivat wszystkie Stany!...

Nie zrażona biletem wizytowym proletarjuszki umysłowej Nr. 19, która, widocznie, jest jeszcze Panią na włościach, cieszysz się, że jednakże spędzisz urlop wśród świata pracy, a nie z jakiemiś tam sferowemi damulkami, które przyjechały zaprezentować komplet toalet sezonowych.

Po przepisaniu ci zabiegów przez lekarza Z. U. P. U., zaczynasz stosować przekładaniec kuracyjny — solanka, fason, borowina i t. d., w międzyczasie jednak obserwując „Zupowców", jako element napływowy ze wszystkich dzielnic Polski.

Jest więc i „buchalter" z Górnego Śląska, który na wstępie w sali jadalnej zwraca się głośno do kelnerki: — „Panna, zaś powiedzieć mi, gdzie tu jest ...wychodek", — a łaziennej wymyśla kąpielowej, szykującej mu solankę: — „zaś wylać mi zara to paskudztwo, nie bede sie kąpał w takiej brudnej wodzie, nie frajerować, że czysta wanna".

Jest i dama z wyższemi aspiracjami naukowemi, która zwraca się do Ciebie oburzona: — „Pani K., czy Pani wie, że mnie... doktora filozofji umieścili w jednym pokoju... z ekspedjentką jajek"... Na co replikujesz: — „Proszę Pani, ja w ten sposób nie klasyfikuję ludzi, dla mnie śmieciarka jest czasami więcej warta i milsza w obcowaniu, niż doktór filozofji". — Obraza, żeś nie zrozumiała jej poniżenia.

W sali jadalnej przechodzi czasami szmer podziwu, to idą dwie panie z ZUPU (t. zn. urzędniczki tam pracujące) — arystokracja gości „Zupowskich", niosą się z godnością uprzywilejowanych tego światka. Obie wystylizowane na intelektualistki z IPSU lub Ziemiańskiej, na twarzach obu kalotechnika wybatikowała przedziwne impresjonizmy. Jedna, podobno, żona radcy, (pani radczyni, powtarza tłum z podziwem). Opinja światka głosi, że objechały już na koszt ZUPU wszystkie kurorty, aż w tym roku pozostał im tylko ...X. — Cała sala jadalna patrzy się na nie z zazdrością, — „tak, one zawsze stalują specjalne dania, — takim to dobrze, moja Pani, jak przyjechały, to zażądały od gospodyni najładniejszego pokoju... bo one z ZUPU".

Albo, — „co, znowu szparagi (bo to nowalja, więc co drugi dzień), mówi zrozpaczony młody człowiek, — „ja mam IV-tą djetę, tamten III-ą, ten II-gą, a wszyscy jemy... szparagi, — proszę boefsztyk z chrzanem, co to, szparagarnia u licha, jak w tej anegdotce z księdzem". —

Młody aktor, ze specjalną jarską djetą do kelnerki: „co, mięso, markiza wie, że nie jadam mięsa", — „no, to może omlet z groszkiem?" — „A, cóż, czy nic innego nie macie, tylko groszek z omletem i naodwrót, wolę już sałatę z jajami, przynajmniej przeżuję jak krowa, uwiążcie mię tylko na postronku, bo zaczne brykać". —

Jedna Pani drugiej Pani zerka do talerza: — „co to, Pani codzień dostaje rzodkiewki i sałatę, a my tylko od święta, ...no, no, jakieś osóbki!"... „Uprzywilejowana" obrażona: — „mądra, naje się zupy, mięsa, a ja tego nie mogę, muszę więc zapchać się zielenizną, bo to zdrowe na serce". —

Dama z wyższem wykształceniem zwierza się że kiedy służąca przyszykuje do kolacji gotowe porcje na stole — „to ja proszę Pani wpadam przed czasem, zjadam pierwszą lepszą porcję, służąca myśli, że przeoczyła jedno miejsce — stawia ponowne danie i w ten sposób, proszę Pani, ...mam dwie kolacje". —

Gazeciarz roznosi po sali jadalnej świeże pisma codzienne, gros zapotrzebowań, to ...„Kurjer Warszawski", „Gazeta Warszawska", „Kurjer Poznański", „Il. Kurjer Krakowski" (ze względu na t. zw. „michałki"), „Detektyw", wyjątek stanowią: „Gazeta Polska" i „Kurjer Poranny". „Robotnik" — porusza obok siedzącego bankowca, ex-obywatela ziemskiego, który podpuszcza: „Proletarjuchy wszystkich krajów łączcie się"..

Jedna z dam, t. zw. „intelektualistek" kupiła „Wiadomości Literackie" i czytając reportaż Krzywickiej o procesie Gorgonowej syczy: — „Co ta żydówica sobie myśli, rozzuchwaliła się, odkąd została kochanką Boy'a" ...Ciszej: („Ten Boy, to też z żydów"...).

Wszystkie Panie urzędniczki, akuszerki, ekspedjentki, doktorki filozofji — wszystkie są antysemitkami (nawet żydówki); wszystkie urodziły się w gniazdach szlacheckich, — „tylko widzi Pani, w powstaniu mój dziadek (albo ojciec) stracił majątek i ja teraz muszę być ...akuszerką". — Panie z Kresów Wsch. wszystkie mają fortuny za kordonem — ...„bolszewicy skrzywdzili"...

Antysemityzm dominuje ponad wszystkie idee świata. Pani z wyraźnym djalektem litwackim, o wybitnie semickiej urodzie, otrząsa się na „parchów", na co bierzesz ją łagodnie za rękę i zajrzawszy aż na samo dno duszy, odważasz się zapytać: — „Pani Sabino, dlaczego Pani wstydzi się, że jest Pani żydówką, dlaczego ja, nie wypieram się swej polskiej narodowości?" — Otrzymujesz wyjaśnienie, które zawiera w sobie pychę w upokorzeniu: — „Tak, jestem żydówką, ale tylko w „połowie", matka moja bowiem pochodzi z linji ... Radziwiłłów, ponieważ babka moja, będąc gospodynią we dworze u Radziwiłła miała z nim ...moją matkę"... — Chapeau bas!...

Panowie, prawie wszyscy, mają sygnety na małych palcach (bez względu w jakiej branży pracują — czekolada, żelazo, czy książki, lub są państwowcami), wszyscy marzą o „polskim Hitlerze" — „bo to proszę Pani — „Polska tylko dla Polaków"...

Przy śniadaniu kursował zwykle z ust do ust biuletyn z nocy, że to gdzieś po korytarzu chodziły duchy, że do jednego z Panów o 12-tej zapukał duch o jasnych blond włosach i nóżkach girlaski, ale czuwająca rywalka z przeciwka uchyliła drzwi i wrzasnąwszy „Miauuu!" wystraszyła duszyczkę, Pan zaś w pidżamie wyjrzał z wściekłością, przesyłając w dal za duszką głodne spojrzenie.

To znowu, że jedna z kuracjuszek zdemolowała w nocy w ataku furji urządzenie swego pokoju, wydzierając się: „Ja chcę mężczyzny!"... Kuracjuszka, która ze względu na swój niebezpieczny wiek balzakowski i zaburzenia organiczne z tem związane, powinna była przechodzić kurację hydropatyczno - głodową w Kossowie, a nie być rozgrzewana na wszelkie sposoby w solankach i borowinach (albo, w recepcie lekarz winien był zapisać chociaż jedno pogotowie erotyczne w postaci tęgiego „Zupowca").

Z boku słyszysz, jak jeden dzibas, przymrużywszy lewe oko, mówi do drugiego: — „Panie, a którą Pan teraz... „obrabiasz"?...

Tu znowu, młode dziewczę z Poznania kiwa na kelnerkę palcem, cedząc arystokratycznie przez zęby: — „Hallo!... jak się na was mówi?" — Na co słyszy odpowiedź, godną pierwszorzędnego humorysty: — „Może Pani wołać hop, hop!..."

W hallu, młody Pan, z zawodu buchalter,

Nowa budowa ubezpieczeń społecznych w Polsce

(Referat wygłoszony na zjeździe).

Ubezpieczenia społeczne w Odrodzonej Polsce mają już swoją historję. Młoda Rzeczpospolita po zaborczych otrzymała w tej dziedzinie nierówny spadek: o ile zachodnie dzielnice Państwa miały należycie rozbudowany gmach ubezpieczeń społecznych już w pierwszej chwili istnienie Państwa, to b. zabór austrjacki a tem bardziej b. zabór rosyjski posiadał wiele braków. Pierwszem więc zadaniem Rządów Polskich było utworzenie ubezpieczenia jednolitego chorobowego. ubezpieczenie to bowiem, chociaż daje świadczenia krótkotrwale, to jednak wskutek częstotliwości wypadków ubezpieczeniowych jest dla ludności pracującej bodaj że najważniejszą gałęzią ubezpieczeń społecznych. Rząd ludowy premjera Moraczewskiego przygotowuje dekret o ubezpieczeniu chorobowem, który wreszcie po licznych zmianach staje się ustawą sejmową z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Niezależnie od tego ważnego posunięcia w dziedzinie polityki społecznej, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej już od 1919 roku począwszy przystępuje do gromadzenia materjałów i opracowywania jednej ustawy o scalonem ubezpieczeniu społecznem, licząc się z wymogami praktyki i teorji, głoszonej zwłaszcza w tym kierunku przez wybitnych fachowców niemieckich (Bödiker, Freud i inni). Opracowany jednak w zbyt szybkiem tempie pierwszy projekt ustawy scaleniowej, obejmujący także i ubezpieczenia na wypadek braku pracy, po krótkiej dyskusji w łonie samego Ministerstwa odłożono do akt i licząc się z wymogami życia Ministerstwo przystępuje do nowelizowania i poprawy obowiązujących ustaw, przedwojennych jeszcze. Znowelizowano więc między innemi ustawy emerytalne, dotyczące pracowników umysłowych, a działające w b. zaborach austrjackim i pruskim, znowelizowano ubezpieczenie wypadkowe, obowiązujące w b. zaborze austrjackim i rozciągnięto to ubezpieczenie na b. zabór rosyjski i t. p. Obok tych prac nie spuszczano jednak oka i wielkiego zagadnienia — scalenia ubezpieczeń społecznych i kolejno od 1923 r. począwszy powstają projekty ustaw scaleniowych, z których najbardziej odpowiadającym interesom warstw pracujących i wymogom teorji ubezpieczeniowej był bezsprzecznie projekt z 1927 r. Projekt ten jednak, jak również projekt z 1929 r. nie wniesiono pod obrady Sejmu i dopiero po dokonaniu licznych zmian i prawie całkowitej przebudowie projektu z 1927 r. Rząd na wiosnę 1932 r. wniósł do Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Prawie rok cały zajmowała się tym projektem sejmowa Komisja i po przeprowadzeniu dużych, nieraz nawet bardzo poważnych zmian przez Komisję, projekt ustawy wpłynął pod obrady Sejmu i Senatu i wreszcie uchwalony został przez Sejm w ostatecznej formie dnia 28 marca 1933 r.



Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społecznych w Toruniu.

Ustawa z dnia 28 marca b. r. o ubezpieczeniu społecznem — to akt ustawodawczy o niezwykle doniosłem znaczeniu społeczno - gospodarczem, przedstawia bowiem pewną zakończoną całość, pewien system ubezpieczeń społecznych, obejmujący za wyjątkiem bezrobocia wszelkie rodzaje ryzyk ubezpieczeniowych. — Ustawę tę ogłoszono w Nr. 51 Dziennika Ustaw.

Ustawa scaleniowa z dn. 28. 3. r. b. nie zajmuje się materjalnem scaleniem ubezpieczeń społecznych, pozostawia i nadal odrębne rodzaje ubezpieczeń, z odrębną składką, jako samowystarczalne ubezpieczenia. Przewodnią ideą ustawy scaleniowej jest wyłącznie scalenie organizacyjne istniejących w Polsce ubezpieczeń oraz wprowadzenie nowej gałęzi ubezpieczeń społecznych nieistniejącej w przeważnej części terytorjum Rzeczypospolitej t. j. ubezpieczenia emerytalnego robotników. Licząc się z obecną sytuacją gospodarczą kraju, t. j. z możliwościami płatniczemi zainteresowanych czynników, a przedewszystkiem ze zdolnością wytwórczą i konkurencyjną przemysłu, ustawa polska unika zwiększenia obciążeń warsztatów pracy i dlatego wprowadzając nowe obciążenie w postaci ubezpieczenia emerytalnego robotników, konsekwentnie dąży do obniżenie składki w ubezpieczeniu chorobowem, być może zbytnio rozbudowanem w porównaniu z zagranicą. — Pozostawiając na uboczu istniejące już wcalem Państwie odrębne ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, ustawa o ubezpieczeniu społecznem normuje ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, niezdolności do pracy, starości lub śmierci i ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Poza zakresem działania ustawy pozostaje ubezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia i wszelkie ubezpieczenia robotnicze na Górnym Śląsku za wyjątkiem ubezpieczenia wypadkowego, które narówni z ubezpieczeniem pracowników umysłowych, obejmuje swem działaniem całą Rzeczpospolitą i zostaje materjalnie i organizacyjnie scalone. — Zakres obowiązku ubezpieczenia jest szeroki i obejmuje poza osobami zatrudnionemi w rolnictwie, które nie są objęte ubezpieczeniem chorobowem i emerytalnem, a jedynie wypadkowem, wszystkie pozostające w stosunku pracy bez różnicy płci i wieku, nie wyłączając uczniów, terminatorów, chałupników i t. p. Licząc

---

pisze kartę do swojej prawowitej żony, przez ramię zagląda młoda Pani, z którą „chodził'' przez cały czas; po chwili słyszysz scenę quasi-małżeńską: — „Jakto, Pan przy mnie pisze takie czułe listy do swojej żony, no, no...'' O d p o w i e d ź: — „Widzi Pani, to jest również robione z myślą o Pani, bo mając w domu album do pocztówek, ta karta również się tam znajdzie i będzie mi przypominała zawsze... tylko Panią''... (A, to ci podwójna buchalterja — pomyślałaś).

Przebiegając przez schody (11 godzina wieczorem, światło zgaszone), słyszysz miłosny djalog jakiegoś Tuptusia i czterdziestoletniej Mrówci: „Teraz ja pocałuję, teraz ty pocałujesz''...

Wychodzisz do ogródka i siadając na ławce marzysz o urlopie w roku przyszłym, który postanawiasz spędzić w mniej „europejskim kurorcie'', a poprostu w głuszy leśnej, za swoje własne trzy grosze, poza t. zw. społeczną akcją ratunkową. — Podchodzi do ciebie starsza Pani z gości „Zupowych'', przedstawiając się: — „Jestem X, wdowa po doktorze z Poznania'' — („Uhu!... będzie zabawa, cieszy się w Tobie szyderczyca). Z a c z y n a: — „Widzi Pani, co rok wyjeżdżam „prywatnie'' do kurortów na swój koszt i w tym roku miałam już prawie wszystko załatwione w Inowrocławiu, a tu, proszę Pani, przychodzę kiedyś w jakiejś sprawie do ZUPU i tam mówią mi, że mogą mię wysłać do ...X, rozumie się, zgodziłam się. No, ale ja wiem, kto mi to „zrobił'', to ten poczciwy dr. B...''

— „Jestem kierowniczką stacji Opieki Społ. nad Alkoholikami w Poznaniu, ale pracuję tylko z dwóch względów zarobkowo, po pierwsze, żeby nie siedzieć w domu i nie myśleć, proszę Pani, że ja kiedyś miałam konie, powozy, lokai, majątek i męża, a następnie, ja kocham, kocham ludzi, chcę im służyć swojem chrześcijańskiem miłosierdziem, bo, proszę Pani, niktby tej stacji tak nie poprowadził jak ja, a wie Pani dlaczego, bo... odbywając podróż poślubną 35 lat temu do Szwecji, oglądaliśmy z mężem właśnie takie Stacje Opieki, świetnie urządzone, przyjrzałam się i już wyjeżdżając ze Sztokholmu na dworcu, powiedziałam do męża... wiesz, jak ty umrzesz, to ja taką stację założę w Polsce, no, i on umarł, a ja teraz zrealizowałam ten ideał''...

— „Proszę Pani, ja przeszłam dużo w życiu, straciłam męża, majątek, zostałam się z dwoma synami, (tu wyjmuje obrazek święty z podręcznej torebki) ale tylko to, to, proszę Pani, było mi otuchą i pomocą''. —

— „Czy Pani synowie są razem z Panią w Poznaniu?'' — pytasz.

— „Ależ, uchowaj Boże, Poznań, to zbyt śpiąca dziura dla nich, jeden jest ...w Bydgoszczy (Sic!), a drugi w Warszawie, o ten to ma 6 pokoi, lokaja, ale powiem Pani, że o tego to się najbardziej martwię, bo kobiety szaleją za nim, a ja takbym chciała, aby on się ...doskonalił, doskonalił duchowo, bo to jest celem człowieka, prawda, proszę Pani?'' —

— Wtrącasz: — „Ależ, Pani syn jest młody, jeżeli wyżywa się, to jest to jego przyrodzone prawo, tego nie można podciągać pod kategorję grzechu, — krew nie woda!''...

— „Acha, Pani jest moderne kobieta, dzisiaj kobiety nie szanują się, biedni moi synowie, pewno znajdą sobie żony na dancingu''. — „Albo, proszę Pani, ten dancing, panna z dobrego domu wyściskana, wymacana, cóż to może być za żona... biedni moi synowie!''...

— Np. ten mój syn kobieciarz, znalazł sobie taką jedną na dancingu, (proszę Pani, to nawet była studentka, artystka malarka, b. inteligentna), „chodził'' z nią przez 4 lata, kochała go podobno (!), ale cóż, zamiast ukrywać się, że jest jego ...kochanica, afiszowała się z nim wszędzie... ośmieliła się kiedyś nawet przyjść do mnie... do Matki!... — No, i cóż proszę Pani, sam ją rzucił, powiedziawszy do mnie „już mam dość tej wydry!...

— „Albo, proszę Pani, jak teraz młodzież traktuje małżeństwo? — Dawniej, proszę Pani, małżeństwo było sakramentem świętym, kobieta n i g d y nie rzuciła męża, bo p r z y s i ę g a ł a, a teraz''...

— Na to polecasz jej przeczytanie „Romansu Prababki'' i t. p. Wasylewskiego — wtrącając: Czy nawet wtedy kobieta powinna traktować małżeństwo jako dożywotnie galery, jeżeli np... mąż okaże się gangreną fizyczną, której następstwa odbijają się na przychodzącem na świat potomstwie, albo pijakiem - nałogowcem, brutalem, bandytą, katującym dzieci?''...

— „Tak, proszę Pani,... dzieci można wtedy oddać z domu, a przy mężu należy się z o s t a ć — uszlachetnić go — uzdrowić, bo małżeństwo, to święta rzecz — to n i e r o m a n s!''... „Kochasz ludzi'' — myślisz sobie). — Wkońcu więc i Ty wpadasz w nastrój religijny i zaczynasz odmawiać... litanję Boy'a do Matrony Polskiej: „O, Ty uroczysta klempo, Ty, obrazie wiedźmy starej''...

— — — — — — — — —

Są jeszcze t. zw. „p r y w a t n i'' goście pensjonatu, tych tytułuje się — „Panie Inżynierze, panie Dyrektorze, panie profesorze, pani Szambelanowo (a jakże, była taka — papieska) itp. — Tym Pani właścicielka pensjonatu podaje rękę, zaprasza na bridża, wyłącza „z hołoty zupowskiej''.

Raz tylko, ale to zasługa Szopena, jakiś pan „prywatny'' zasiadł do rozklekotanego klawicymbału i rzeczywiście dał „koncert nad koncertami''.

Wtedy to część „Zupowców'' pociągnięta niezwykłą interpretacją mazurków Szopena zasiadła wraz z „prywatnymi'' w hallu-salonie i w cichości ducha słuchała przygodnego mistrza. — Rozentuzjazmowana Pani właścicielka, po skończonym koncercie, ni stąd, ni zowąd, zaczęła w rumel wszystkim podawać rękę, nie patrząc, czy to „Zupowiec'', czy „prywatny'', przedstawiać się, uśmiechać się, aż onieśmieleni „Zupowcy'' zaczęli się powoli ulatniać. — Duch Szopena sprawił, że na chwilę „Zupowcy'' stali się zrównani w swych prawach towarzyskich z „prywatnymi gośćmi''.

— — — — — — — — —

Pomiędzy tą menażerją ludzką, godną pióra Magdaleny Samozwaniec, uwijają się przy pracy 4-ry kelnerki - numerowe, obserwując ich takt, spokój, godność zachowania się wobec fryzjerskich dowcipów buchalterów, mimowoli segregujesz kobiety „na damy'' i „nie damy'' i niestety, do kategorji „nie dam'' należą te proste córy prowincji. Zazdrościsz im, że nie wchodzą w skład „parszywej inteligencji''.

Po pewnym czasie czujesz się wśród swych rodaczek, jak cudzoziemka i nie wiedząc kiedy, dochodzisz do przekonania, że przypadkiem tu będące: Rosjanka, Szwedka, Belgijka (i tylko 2 Polki) odpowiadają ci towarzysko. (Fi donc!, co za brak patrjotyzmu, na 3 cudzoziemki, tylko 2 Polki!).

— — — — — — — — —

DLACZEGO, Ty, Damo Starsza, wstydzisz się, że pracujesz „zarobkowo'' i „hańbę'' tę usprawiedliwiasz utratą męża, majątku i lokaja, czyżby pozycja bogatej żony była wyższym stopniem hierarchji ludzkiej, niż stanowisko człowieka pracy i obowiązku?

DLACZEGO, Ty, akuszerko, wstydzisz się, że jesteś powołana do przyjmowania pierwsza w swoje ręce przychodzącego na świat CZŁOWIEKA?

DLACZEGO, Ty, dzierlatko z Poznania, traktujesz człowieka pracy — kelnerkę, jak feudalna księżniczka, sama będąc umysłowym n i e r o b e m, bez najmniejszej ciekawości i popędu głodnego Wiedzy człowieka?

DLACZEGO, Ty, Dziubasko czterdziestolatka, obcałowując dziubasa na schodach, jak pokojówka ordynansa, traktujesz potem swą służbę z piedestału „wyższej klasy'' — kiedy jedyna sprawdzalna różnica międzyludzka, to różnica wartości kulturalnej i wyższości ducha!

DLACZEGO Wy, wszystkie Panie z t. zw „inteligencji'' pracę traktujecie jako m u s, dlaczego nie staracie się ze stanowiska r o b o c z e j inteligencji przejść do roli t w ó r c z e j, dlaczego zalegacie w poprzek drogi Świata Pracy jak zwalisko bałwanów, ciążąc ku starej klasowości inteligenckich p ó ł p a n k ó w?...

Czyżby tylko dlatego, — jak powiedział Słowacki, — że

„GŁUPSTWO JEST WIECZNE — GŁUPSTWO NIE MOŻE UMIERAĆ!''...

Dnia 7. VII. 1933 r. (—) Wanda Kostecka.

się ze stanem finansowym ubezpieczenia na wypadek choroby, w którem dotychczasową składkę ubezpieczeniową ustawa znacznie obniża (prawie o 1/3), przewiduje się możliwość rozciągnięcia obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby na pracowników instytucyj i przedsiębiorstw, które obecnie udzielają swym pracownikom pomocy leczniczej zamiast ubezpieczenie w Kasach Chorych a to w tym celu, by wzmocnić finansowo to ubezpieczenie, powiększając krąg osób ubezpieczonych i włączając do ubezpieczenia naogół lepsze ryzyka (większe płace, stały stosunek służbowy).

Ubezpieczenie unormowane wymienioną ustawą przeprowadzać mają: ubezpieczalnie społeczne, zakłady ubezpieczeń społecznych oraz Izba Ubezpieczeń Społecznych. — Ubezpieczalnie społeczne (dzisiejsze Kasy Chorych) mają udzielać świadczeń chorobowych i wykonywać jednorodne czynności dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń, nie wyłączając ubezpieczenia pracowników umysłowych, a mianowicie: ustalanie obowiązku ubezpieczenia, wymierzanie i pobieranie składek oraz kontrola pracodawców, przyjmowanie roszczeń o świadczenia i przeprowadzanie czynności przygotowawczych w sprawach świadczeniowych, ewidencja i kontrola osób pobierających świadczenia.

Zakłady ubezpieczeń społecznych długoterminowych (Zakład ubezpieczeń wypadkowych, Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników i Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych), przyznają i udzielają świadczeń, zarządzają własnemi funduszami, prowadzą statystykę i współdziałają w akcji zmierzającej do przywrócenia zdolności do zarobkowania ubezpieczonych i rencistów (pomoc lecznicza, profilaktyka). Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby uzupełnia i usprawnia działalność poszczególnych ubezpieczalni społecznych w zakresie ubezpieczenia chorobowego i prowadzi wspólną dla wszystkich ubezpieczeń działalność leczniczą i profilaktyczną, może spełniać wreszcie poniekąd funkcje instytucji reasekuracyjnej w zakresie ubezpieczenia chorobowego (art. 239 ust. 2). Izba ubezpieczeń społecznych jest instytucją koordynującą działalność ubezpieczalni i zakładów i instytucją kontrolującą i rewizyjną.

Organizacja władz instytucyj ubezpieczeń społecznych naogół odpowiada organizacji ustalonej rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 29 listopada 1930 r. i oparta jest na kolegjalnych organach, pochodzących częściowo z wyborów, częściowo z nominacji, oraz na dyrekcjach urzędniczych. Organami kolegjalnemi w ubezpieczalniach i zakładach są: rady, Komisje administracyjne, rewizyjne, rozjemcze (w ubezpieczalniach) i rentowe w zakładach ubezpieczenia długoterminowego, w Izbie zaś ubezpieczeń społecznych rada zarządzająca, prezydjum Izby, prezes i Komisja rewizyjna. — Okres urzędowania rad i komisyj rewizyjnych wszystkich instytucyj wynosi 5 lat, komisyj administracyjnych i rentowych 1 rok. Komisje administracyjne (organ nowy) są z zastrzeżeniem uprawnień rad, organem uchwałodawczym i sprawują ogólne kierownictwo nad działalnością instytucyj, wykonując nadzór nad czynnościami dyrekcji i udzielając jej dyrektyw. Komisje te powołują i zwalniają członków dyrekcji. Charakterystyczną cechą tych komisyj jest ta okoliczność, że aczkolwiek wypełniają nadzwyczaj ważne funkcje, to składają się przeważnie z członków wybieranych przez rady, a nie z nominatów, skład ich bowiem jest następujący: w ubezpieczalniach Komisja administracyjna składa się z 7 członków, w tem 1 nominat (prezes rady), 2 pracodawców i 4 ubezpieczonych, z których jeden musi być pracownikiem umysłowym, w zakładach zaś Komisja administracyjna składa się z 9 osób, w tem 3 nominatów, 2 pracodawców i 4 ubezpieczonych. W Izbie Ubezpieczeń Społecznych Rada zarządzająca składa się z 28 członków a to 8 nominatów, 7 pracodawców, 13 ubezpieczonych (w tem 4 pracow. umysłowych), prezydjum z 10 członków, w tem 2 nominatów, 4 pracowników i 4 ubezpieczonych, Komisja rewizyjna składa się z 9 członków, w tem 1 nominat, 5 pracodawców i 3 ubezpieczonych. Uderza w oczy nieproporcjonalnie duża ilość członków organów Izby, przekraczająca znacznie skład rad i komisyj ubezpieczalni i zakładów. Organami wykonawczemi w instytucjach ubezpieczeń społecznych są dyrekcje składające się w ubezpieczalniach z dyrektora, lekarza naczelnego i 1 lub 2 wicedyrektorów, w zakładach z dyrektora, wicedyrektora i matematyka wzgl. lekarza naczelnego, w zakładzie ubezpieczenia na wypdek choroby, dyrekcja zaś Izby ubezp. społ. składa się z pięciu osób: naczelnego dyrektora, lekarza naczelnego (jest nim naczelny lekarz zakładu ubezpieczenia chorobowego), 2 dyrektorów i naczelnego matematyka. I w tym wypadku również uderza niezwykle duży skład dyrekcji Izby, której przecież agendy administracyjne są o wiele mniejsze, niżli ubezpieczalni i zakładów. Na czele dyrekcji stoją dyrektorzy, którzy będąc zwierzchnikami pozostałych członków dyrekcji faktycznie kierują sami pod względem organizacyjnym i administracyjnym całą działalnością instytucji ubezpieczeń społecznych.

Przechodząc do świadczeń przewidzianych ustawą przedstawię w krótkiem streszczeniu najpierw świadczenia ubezpieczeń długoterminowych, pozostawiając więcej miejsca na omówienie świadczeń ubezpieczenia chorobowego, które zostały poważnie zredukowane w porównaniu ze stanem dzisiejszym.

W ubezpieczeniu wypadkowem świadczenia naogół są dobre, a niektóre nawet podwyższono, świadczenia te są następujące: renta wypadkowa, dodatki do renty, renta wdowia, sieroca i dalszej rodziny, zapomoga pośmiertna, lecznictwo i świadczenia w naturze. Ubezpieczony, który wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej stał się całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania (nie mniej niż 10%), ma prawo, bez względu na czasokres ubezpieczenia i o ile niezdolność trwa dłużej niż 4 tygodnie, do renty, wynoszącej w razie całkowitej (100%) niezdolności 2/3 przeciętnego miesięcznego zarobku w ciągu ostatnich 52 tygodni, w razie zaś częściowej niezdolności do zarobkowania otrzymuje odpowiednią procentową część renty pełnej. Renciści stuprocentowi nie mogący się obejść bez stałej pomocy i opieki osób trzecich otrzymują dodatek do renty w wysokości 1/3 zarobku przeciętnego (połowa pełnej renty). Osoby otrzymujące renty wypadkowe, wynoszące co najmniej 2/3 renty pełnej (t. j. ci, co utracili 2/3 zdolności zarobkowej) otrzymują na każde dziecko (chłopcy do ukończenia 17, dziewczęta 18 roku życia) dodatek do renty w wysokości 1/10 renty bez dodatku dla bezradnych. Wdowy i sieroty mają prawo do renty o ile mąż wzgl. ojciec, matka, zmarł wskutek wypadku w zatrudnieniu lub na chorobę zawodową. Renta wdowia wynosi 30%, sieroty zupełnej 25%, niezupełnej 20% przeciętnego miesięcznego zarobku zmarłego ubezpieczonego. Renta dalszej rodziny wynosi 20% przeciętnego zarobku i mają do niej prawo wstępni, jak długo żyją w niedostatku, wnuki zaś i rodzeństwo, jeżeli byli utrzymywani wyłącznie lub przeważnie przez zmarłego. Zarobek przyjęty za podstawę wymiaru renty nie może przekraczać kwoty 174 zł tygodniowo. Pozostała po zmarłym rodzina otrzymuje prócz renty wypadkowej także zapomogę pośmiertną w wysokości miesięcznego ostatniego zarobku ubezpieczonego, najmniej jednak 75 zł. Otrzymujący rentę wypadkową ma prawo do otrzymania naprawy i odnawiania protez ze strony zakładu ubezpieczeń od wypadków.

W zakresie ubezpieczenia emerytalnego przewidziane są następujące świadczenia pieniężne: renta inwalidzka, renta wdowia poinwalidzka, renta sieroca, dodatki do rent i zapomoga pośmiertna. Ustawa przewiduje także pomoc leczniczą i świadczenia w naturze. Prawo do renty inwalidzkiej ma ubezpieczony, który jest inwalidą i ma przebyty okres wyczekiwania, wynoszący 200 tygodni składkowych, przypadających na okres ostatnich 10 lat przed powstaniem inwalidztwa, z czego przynajmniej 50 tygodni przypada na okres 3 ostatnich lat, okres wyczekiwania uważa się także za przebyty o ile ubezpieczony ma 1000 tygodni składkowych, albo taką liczbę tygodni składkowych ponad 200, która stanowi 3/4 liczby tygodni kalendarzowych, jakie upłynęły między datą początku ubezpieczenia i dniem powstania inwalidztwa. Do okresu 10 lub 3-letniego nie wlicza się czasu bezrobocia, czasu pobierania renty wypadkowej lub zasiłku chorobowego i czasu obowiązkowej służby wojskowej. Za inwalidę ustawa uważa tego, kto wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą jednej trzeciej tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu. Za inwalidę uważa się również osobę, która ukończyła 65 rok życia, oraz osobę, która ukończyła 60 rok życia i przebyła 750 tygodni składkowych, będąc zatrudnioną w górnictwie lub hutnictwie. Pozatem osoby zatrudniane w górnictwie i hutnictwie, które mają zaliczonych do ubezpieczenia 600 tygodni składkowych, z czego przynaj-

Czas -- to wartość

Choć tyle już pisano i mówiono o znaczeniu czasu oraz umiejętności jego wyzyskania, to jednak zagadnienie to ani na chwilę nie przestało być aktualne, zwłaszcza dla społeczeństwa polskiego, które posiada zaległość półtorawiekowej blisko niewoli. Polska nie może spóźniać się w postępie, nie może pozwalać na stratę czasu, gdy świat kroczy naprzód. Nakazem chwili dla każdego Polaka jest należyte wyzyskanie czasu. Wykonanie tego obowiązku nastąpi li tylko wtedy, gdy każdy obywatel przesiąknie głębokiem przekonaniem, że ów nieuchwytny, niematerjalny czas, — posiada drogocenną wartość realną, że należyte jego wyzyskanie jest największą dźwignią dobrobytu i kultury.

Czas w przeciwieństwie do innych dóbr doczesnych, posiada tę charakterystyczną cechę, że nie może być magazynowany, ulokowany w banku, schowany lub uchroniony od zguby. Biegnie stale i nieubłaganie przed nami, bez naszej woli i z zupełną obojętnością, a dobro to niewyzyskane kiedykolwiek przepada dla człowieka bezpowrotnie.

Harrington Emergon, bawiąc w Polsce, stwierdził niezwykle wysoką oszczędność w zużyciu materjałów, jakiej nie znają Amerykanie, natomiast widzi, jak wielka jest rozrzutność i marnotrawstwo czasu, którego u nas nikt nie ceni. Dobrobyt Stanów Zjednoczonych A. P. zawdzięcza ludność należytemu wyzyskaniu czasu; dobrobyt jest tak znaczny, iż oszczędność w zużyciu materjałów nie stała się tam zwyczajem. Gdyby Polacy, mówi Emerson, talent oszczędzania co do zużycia materjałów zastosowali do wyzyskania czasu, wtedy wznieśliby się do wyżyny dobrobytu i kultury ponad Szwajcarję i ponad Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Społeczeństwo Stanów jest tak głęboko przeświadczone o znaczeniu wartości czasu, iż umiejętność wyzyskania go kultywuje we wszystkich dziedzinach życia a w wykształceniu młodzieży na naczelnem miejscu stawia umiejętność wyzyskania czasu.

Brak zrozumienia wartości czasu panuje w Posce wszechwładnie. Często zdarza się słyszeć od osób, posiadających czas wolny od pracy, a nieumiejących go wyzyskać, także powiedzenia: „no, i jakoś znowu jedną godzinkę zabiliśmy". Jedna tylko minuta codziennie pracy wydajnej 30-miljonowego narodu przedstawia już wielką wartość. Jeśli przyjmiemy, że społeczeństwo polskie marnuje tylko 25% — to **zaoszczędzenie** tego czasu i **wyzyskanie** go pożytecznie, stworzyć może wielkiej wartości sumę, — równą rocznemu budżetowi państwa. Zarząd omnibusów w Londynie zwrócił się z apelem do publiczności i do obsługi, aby skrócono czas, tracony na przystankach, gdyż sekunda, oszczędzonego na wszystkich przystankach czasu, daje blisko jeden miljon złotych rocznie dochodu. 80-cio letni Edison przyjmując życzenia conajmniej stuletniego życia, odpowiedział: „już przeżyłem 120 lat, gdyż pracuję na dwie zmiany; wprawdzie czynią to i inni, lecz drugą zmianę poświęcają na grę w pokera".

Aby osiągnąć korzyści z naturalnego bogactwa, jakiem jest czas, należy nietylko umieć go z a o s z c z ę d z i ć ale i pożytecznie w y z y s k a ć. P o ż y t e c z n e w y z y s k a n i e c z a s u n i e m o ż e b y ć z r o z u m i a n e j e d y n i e j a k o p r z e d ł u ż e n i e p r a c y z a r o b k o w e j, z a m i e n i o n e j n a d o c h ó d p i e n i ę ż n y. Niewątpliwie jest to pożyteczne, ale pożyteczniejszem jest jeszcze wyzyskanie czasu w ten sposób, b y p r a c a b y ł a w y d a j n i e j s z a p r z y z m n i e j s z o n y m w y s i ł k u, i aby celem zaoszczędzonego czasu było wzbogacenie wiedzy i kształcenia umysłu, a także na rozrywki uprzejemniające życie i sprzyjające rozwojowi fizycznemu i umysłowemu. B ł ę d n e j e s t z d a n i e, ż e c z a s t o p i e n i ą d z. C z a s t o w a r t o ś ć. Emersson rozróżnia dwa rodzaje czasu: czas „niewolnika" i czas „mistrza". Czas, który każdy człowiek poświęcić musi na prace niezbędne, będące codzienną koniecznością dla zabezpieczenia bytu własnego i swej rodziny, będzie czasem „niewolnika", czas natomiast wolny, dający zadowolenie — czasem „mistrza". Dążeniem każdego człowieka jest przedłużyć czas, dający zadowolenie. Do osiągnięcia tego celu prowadzą dwie drogi: pierwsza przez podniesienie wydajności pracy i jej organizację, aby w krótszym czasie można było wykonać pracę niezbędną i osięgnąć jak najwięcej czasu wolnego. Druga, wybrać, jeśli można, taką pracę zawodową i tak się jej oddać, aby praca ta choć niezbędna, dawała jednocześnie zadowolenie, np. przez artystę malarza, rzeźbiarza, muzyka i t. p.

Zdarza się, iż czas można często wykorzystać wielokrotnie, np. czytanie podczas jazdy koleją, okrętem, robótki ręczne kobiet dozorujących i t. p.

Ten jest mistrzem, kto konieczną pracę skraca przez wysoką wydajność i racjonalną organizację, kto oddaje się ulubionemu zawodowi i tem pracę sobie uprzyjemnia i kto pracę wolną „mistrza" wyzyskuje w sposób przyjemny i korzystny zarówno dla siebie, jak i dla społeczeństwa.

Czesław J. Piotrkowicz

mniej 50 tygodni przypada na ostatnie 4 lata przed powstaniem inwalidztwa, uważane są za inwalidów, o ile nie są zdolne do zarobienia własną pracą połowy tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sil fizycznych i umysłowych o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu. Renta inwalidzka składa się z kwoty zasadniczej i kwoty indywidualnej. Wysokość kwoty zasadniczej ustala corocznie Rada Ministrów w granicach od 10—16% przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonych, którym w roku ubiegłym przyznano świadczenia rentowe, albo po których śmierci w roku ubiegłym przyznano renty wdowie i sieroce. Kwoty indywidualne wymierza się według wysokości przeciętnego zarobku z całego okresu ubezpieczenia, przyczem do ubezpieczenia zaliczany jest maksymalnie zarobek wynoszący 72 zł. tygodniowo. Kwota indywidualna jest zmienna i zależy od długości okresu ubezpieczenia, wynosząc dla osób, które przebyły w ubezpieczeniu nie więcej niż 416 tygodni składkowych 10% przeciętnego miesięcznego zarobku, następnie wzrasta za każde 52 tygodnie ubezpieczenia o ½% przeciętnego miesięcznego zarobku aż do osiągnięcia 832 tygodni, dalszy wzrost wynosi 1% za każde 52 tygodnie w przeciągu 8 lat ubezpieczenia i 1½% przeciętnego miesięcznego zarobku za każde 52 tygodnie w przeciągu 12 następnych lat ubezpieczenia, (624 tygodnie składkowe) osiągając 40% przeciętnego miesięcznego zarobku po 36 latach (1872 tygodnie) ubezpieczenia, poczem wzrost kwoty indywidualnej ustaje.

Otrzymujący rentę inwalidzką ma prawo do dodatku na każde dziecko w wysokości $^1/_{10}$ kwoty zasadniczej i kwoty indywidualnej, jednak bez uwzględnienia jej wzrostu. Prawo do renty wdowiej ma wdowa, która ukończyła 60 lat życia lub wcześniej, gdy jest niezdolna do zarobkowania w rozumieniu ustawy, jeżeli mąż w chwili śmierci pobierał rentę, lub miałby do niej prawo, gdyby stał się inwalidą. Wdowy po zmarłych górnikach i hutnikach, którzy przebyli w ubezpieczeniu 600 tygodni, z czego 50 tygodni przypada na ostatnie cztery lata przed śmiercią, mają prawo do renty wdowiej już po ukończeniu 50 lat życia. Renta wdowia wynosi połowę renty, jaką otrzymywał, lub do jakiej miałby prawo zmarły. Renty sieroce otrzymują dzieci, pozostałe po ubezpieczonym do ukończenia 17 (chłopcy) lub 18 roku (dziewczęta), dzieci zaś całkowicie niezdolne do zarobkowania — przez cały czas trwania tej niezdolności. Renta sieroca wynosi $^1/_5$ renty, którą otrzymywał zmarły lub do której miałby prawo, w razie śmierci obojga rodziców (zupełne sieroty), albo gdy wdowa nie otrzymuje renty ogólna suma rent sierocych podwyższa się o 15% renty. Renciści (inwalidzi, wdowy, sieroty) otrzymują pozatem dopłaty do rent, które są uzależnione od wysokości zarobku stanowiącego podstawę dla kwoty indywidualnej renty i wynoszą rocznie przy rentach inwalidzkich 12—48 zł., wdowich 12—39 zł., sierocych 9—36 zł. Rodzina pozostała po ubezpieczonym lub renciście ma prawo do zapomogi pośmiertnej w wysokości takiej, jak w ubezpieczeniu wypadkowem. Ubezpieczony, który przebył w okresie ostatnich 10 lat 200 tygodni składkowych, wyczerpał okrese zasiłkowy i leczenia w ubezpieczalni społecznej (26 tygodni) i jest nadal chory na tę samą chorobę, ma prawo do pomocy leczniczej od zakładu emerytalnego robotników, niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej. Jeżeli choroba jest wynikiem wypadku w zatrudnieniu, lub chorobą zawodową, ubezpieczony ma prawo do pomocy leczniczej od zakładu ubezpieczenia wypadkowego bez względu na czasookres ubezpieczenia i bez względu na to, czy pomoc ta jest potrzebna bezpośrednio po wykorzystaniu świadczeń ubezpieczalni, czy też w okresach późniejszych. Prócz tego zakłady wymienione mają prawo wdrożyć leczenie profilaktyczne lub restytucyjne celem zapobieżenia niezdolności do zarobkowania grożącej ubezpieczonemu, lub przywrócenia tej zdolności osobie, pobierającej świadczenia, mogą wreszcie przejąć leczenie chorego od ubezpieczalni, jeżeli uznają, że leczenie stosowane przez ubezpieczalnię nie jest dostateczne dla zapobieżenia grożącej niezdolności do zarobkowania. Wszelką akcję leczniczą prowadzą wymienione zakłady z reguły za pośrednictwem Zakładu ubezpieczeń na wypadek Choroby. Świadczenia w naturze wymienionych zakładów polegają na tem, że osoby otrzymujące renty na podstawie omawianej ustawy mogą być na własne żądanie, bądź na żądanie opiekuna lub kuratora umieszczone w zakładach dla inwalidów, starców i sierot za potrąceniem na ten cel renty w całości, lub części.

Ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa przewiduje udzielanie następujących świadczeń ubezpieczonym: pomocy leczniczej, zasiłku chorobowego, leczenia szpitalnego, pomocy położniczej, zasiłku połogowego, zasiłku dla karmiących matek, opieki pielęgniarek, zasiłku pogrzebowego. Pomoc lecznicza (opieka lekarska, leki, środki opatrunkowe) udzielana jest ubezpieczonym nie dłużej niż przez 26 tygodni w poszczególnym wypadku choroby. Członkowie rodziny ubezpieczonego mają prawo do pomocy leczniczej w ciągu najwyżej 13 tygodni w roku kalendarzowym. Za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze, pomocnicze i zabiegi lecznicze ubezpieczalnia społeczna pobiera od ubezpieczonych i członków ich rodzin dopłaty według cennika ustalonego przez Ministra Opieki Społecznej. Od opłat zwolnione są zabiegi chirurgiczne, rozpoznawcze i inne wymienione w rozporządzeniach ministerjalnych (choroby ostre, zakaźne, gruźlica, choroby weneryczne, umysłowe i t. p.). Prawo do zasiłku chorobowego powstaje dopiero po 4 tygodniach podlegania obowiązkowi ubezpieczenia lub od dnia zaistnienia obowiązku ubezpieczenia, jeśli osoba zgłaszająca roszczenie była w ciągu ostatnich 12 miesięcy ubezpieczona najmniej 26 tygodni. Ograniczenie powyższe nie stosuje się do osób, ubiegających się o świadczenia z powodu wypadku w zatrudnieniu lub zapadnięcia na chorobę ostrą lub ostrą chorobę zakaźną. Wykaz tych chorób ustala Zakład ubezpieczeń na wypadek choroby a zatwierdza Minister Opieki Społecznej. Zasiłek chorobowy wynosi tygodniowo 50% przeciętnego zarobku tygodniowego z ostatnich 13 tygodni, zasiłek dzienny wynosi $^1/_7$ zasiłku tygodniowego. Zasiłek chorobowy pobierać można najdłużej przez 26 tygodni, poczynając od czwartego dnia niezdolności do pracy, gdy jednak niezdolność wystąpi później niż w trzecim dniu choroby — od pierwszego dnia niezdolności do pracy. W pewnych wypadkach okres pobierania zasiłków chorobowych może być skrócony do 13 tygodni. Prawo do zasiłku chorobowego nie przysługuje ubezpieczonym w okresie czasu, w którym w myśl przepisów służbowych, umowy zbiorowej lub obowiązujących przepisów prawnych mają prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy. Zamiast udzielania pomocy leczniczej i zasiłku chorobowego ubezpieczalnia może za zgodą chorego lub w pewnych wypadkach na zlecenie lekarza udzielać bezpłatnego leczenia i utrzymania szpitalnego na najniższej klasie, wówczas ubezpieczony, który ma na utrzymaniu jedną lub więcej osób, zamieszkujących razem z nim, otrzymuje zasiłek domowy w wysokości połowy zasiłku chorobowego, chorzy zaś nie pobierający zasiłku domowego — otrzymują zasiłek szpitalny w wysokości $^1/_5$ zasiłku chorobowego. Członkowie rodziny ubezpieczonego mogą być umieszczani w szpitalu tylko na zlecenie lekarza ubezpieczalni i przez czas nie dłuższy, niż 13 tygodni. Osoby ubezpieczone w razie połogu otrzymują bezpłatną pomoc leczniczą i położniczą przed, w czasie i po porodzie, zasiłek połogowy w wysokości zasiłku chorobowego przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy, nie wyłączając niedziel i świąt, nie dłużej jednak niż w ciągu 8 tygodni, z których co najmniej 6 przypadać powinno po porodzie zasiłek dla karmiących matek w naturze, w ilości litra mleka dziennie lub ekwiwalent w gotówce przez czas karmienia od dnia ukończenia zasiłku połogowego, nie dłużej jednak niż 12 tygodni. Prawo do zasiłku połogowego i dla karmiących mają ubezpieczone, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed porodem pozostawały przynajmniej przez 4 miesiące w zajęciu, uzasadniającem obowiązek ubezpieczenia. Za zgodą położnic ubezpieczalnia może udzielić im utrzymania i opieki lekarskiej w zakładzie dla położnic, wówczas zamiast zasiłku połogowego położnice otrzymają zasiłek domowy lub szpitalny również za zgodą położnic ubezpieczalnia może udzielać pomocy i opieki pielęgniarek za potrąceniem na ten cel najwyżej 50% zasiłku połogowego. Członkowie rodziny ubezpieczonego mają w razie połogu prawo do pomocy leczniczej i położniczej i do połowy zasiłku dla karmiących przez czas karmienia, nie dłużej jednak, niż przez 12 tygodni od dnia porodu. W razie śmierci ubezpieczonego ubezpieczalnia udziela jednorazowego zasiłku pogrzebowego (przedewszystkiem na pokrycie kosztów pogrzebu), równającego się trzytygodniowemu zarobkowi ubezpieczonego, w razie śmierci członka rodziny ubezpieczony otrzymuje zasiłek pieniężny na koszty pogrzebu w wysokości połowy zasiłku pogrzebowego. Podstawą wymiaru świadczeń pieniężnych w ubezpieczeniu na wypadek choroby stanowią faktyczne zarobki ubezpieczonego w maksymalnych granicach 90—174 zł. tygodniowo, ustalonych w statutach ubezpieczalni. Jeżeli choroba jest choro-

O nowej ustawie samorządowej

Nowa ustawa samorządowa zespala poszczególne części kraju w jeden organizm. Jest to najistotniejsza i najbardziej zasadnicza jej cecha. Wielkie wartości do tej ustawy wnoszą nawskroś nowe momenty, akcentujące: a) udział znacznie szerszych warstw ludności w pracach samorządowych, niż to dotychczas miało miejsce; b) podniesienie stopnia odpowiedzialności; c) zracjonalizowanie pracy ciał wykonawczych. Najidealniejsza jednak ustawa zawsze stanowi tylko ramy dla tych czy innych zjawisk i poczynań ludzkich. To samo w znaczniejszym stopniu dotyczy ustawy samorządowej. W kształtowaniu naszej rzeczywistości samorządowej wezmą udział szare masy członków ciał uchwałodawczych. W ich to rękach spocznie prawo gospodarki pieniądzem publicznym oraz prawo wotowania kredytów i budżetów. Oni to będą nakładać podatki i dzielić dobro społeczne, zatem zadanie ich będzie niezmiernie ważne i w całokształcie prac samorządowych najistotniejsze.

Nowa ustawa samorządowa podnosi wiek dla czynnego i biernego prawa wyborczego. Prawo wybierania będzie miał ten, kto skończy 24 lata przynajmniej w przededniu zarządzenia wyborów. Dalszy wymóg ustawy, to zamieszkanie przez rok w miejscowości, w której ma się posiadać prawo wyborcze. Od tego ograniczenia zwolnieni są posiadacze nieruchomości. Przez posiadacza należy rozumieć, jak wyjaśnia rozporządzenie wykonawcze, tego, kto posiada w charakterze właściciela, a nie może się wykazać tytułem własności. Urzędników również nie dotyczy wymóg rocznego zamieszkania.

Dla uzyskania prawa wybieralności konieczne jest ukończenie 30 roku życia w przededniu zarządzenia wyborów. Wysoka granica wieku jest bardzo charakterystyczna dla stosunku twórców ustawy do młodego pokolenia. Zawodowi wojskowi mają prawo wybierania do organów samorządowych, nie przysługuje zaś to prawo niezawodowym wojskowym służby czynnej. Czynne i bierne prawo wyborcze traci obywatel polski z chwilą uprawomocnienia się wyroku, w którym sąd nazawsze lub na czas od 2 do 10 lat orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, przy wymiarze kary dożywotniego więzienia, bądź kary za zbrodnie stanu, lub zbrodnię przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym, albo też za kary więzienia za inne zbrodnie lub przestępstwa z chęci zysku lub z innych niskich pobudek.

Przy wyborze do rady miejskiej i powiatowej, jak również na stanowisko ławnika miejskiego, wymagane jest władanie językiem polskim w słowie i piśmie, a do wydziału powiatowego pozatem jeszcze przystosowanie praktyczne.

Kto wyraził zgodę na postawienie swojej kandydatury do organu ustrojowego na bezpłatne stanowisko, obowiązany jest mandat przyjąć. Złożenie mandatu przed upływem kadencji dozwolone jest tylko z powodów w ustawie wyliczonych. W razie bezprawnego odmówienia przyjęcia mandatu lub złożenia go bez ustawowego zwolnienia, właściwe władze (magistrat lub wydział powiatowy) mogą nałożyć jednorazowe świadczenie w wysokości od 10 do 1000 zł na korzyść danego związku samorządowego. Odnosi się to także do urzędu sołtysa i podsołtysa w gromadzie opuszczenia bez usprawiedliwionych powodów 3 kolejnych posiedzeń organu stanowiącego lub zarządzającego powoduje utratę mandatu niezawodnego członka tego organu, przyczem może być nałożone świadczenie, jak wyżej.

Rozporządzenie wykonawcze w sprawie wyboru do rad miejskich podaje, że miasta ponad 5.000 mieszkańców będą dzielone na okręgi. Podziału dokona władza administracji państwowej i ona również ustali ilość mandatów, przypadających na każdy okręg. Wybory w miastach niewydzielonych z powiatów, zarządza starosta, w wydzielonych — wojewoda. Komisja wyborcza składa się z 5-ciu członków i tyluż zastępców. Z tego przewodniczącego i dwóch członków mianuje władza administracyjna, pozostałych dwóch desygnuje Zarząd Miejski. Uchwały zapadają prostą większością głosów, a zatem mianowani członkowie zawsze mieć będą głos decydujący. Blokowanie list jest niedopuszczalne. Jeżeli w jakimś okręgu zgłoszona zostanie tylko jedna lista, głosowanie się nie odbywa, a kandydaci z tej listy wchodzą do rady. Głosowanie odbywa się według specjalnego systemu, głosuje się na listy, ale każdy oddaje tyle głosów, ile jest mandatów w jego okręgu. Pisze więc numer listy i tych kandydatów z tej listy, kórzy mu się podobają. Może kilka razy napisać nazwisko tego samego kandydata. Wynik głosowania oblicza się w ten sposób, że najpierw oblicza się głosy, padłe na listy, systemem d'Hendta, a potem wewnątrz list głosy, padłe na poszczególnych kandydatów.

Oto najcharakterystyczniejsze przepisy nowej ustawy i rozporządzeń wykonawczych.

bą zawodową lub spowodowana została wypadkiem w zatrudnieniu i jest połączona z niezdolnością do pracy, trwającą dłużej niż 4 tygodnie, wówczas zakład ubezp. od wypadków zwraca ubezpieczalni koszty wszystkich świadczeń udzielonych od pierwszego dnia zachorowania. Świadczenia dla członków rodziny udzielane są następującym osobom: żonie, lub niezdolnemu do zarobkowania mężowi, dzieciom ślubnym, uprawnionym, przysposobionym, nieślubnym, wnukom, w wieku do lat 16 lub ponad 16 lat, jeśli są niezdolne do zarobkowania albo kształcą się. Warunkiem posiadania praw do świadczeń dla członków rodziny jest zamieszkiwanie we wspólnem gospodarstwie domowem z ubezpieczonym i pozostawanie na jego wyłącznem i całkowitem utrzymaniu, oraz niepodleganie obowiązkowi ubezpieczenia nia wypadek choroby. Osoby, które przed ustaniem stosunku pracy, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, były obowiązkowo ubezpieczone co najmniej przez 10 ostatnich tygodni, lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy przynajmniej przez 30 tygodni, mają prawo do pomocy leczniczej od ubezpieczalni przez czas nie dłuższy niż 13 tygodni, jeżeli wypadek choroby zajdzie w ciągu trzech tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia, w wypadkach zaś chorób o dłuższym okresie ubezpieczalnia udziela świadczeń, jeżeli wypadek choroby zajdzie w ciagu 4 tygodni od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

Za osoby umieszczone w szpitalach publicznych ubezpieczalnia płaci 85% opłaty na klasie najniższej.

Jak wyżej już nadmieniłem świadczenia na wypadek choroby zostały poważnie zredukowane. Do najważniejszych restrykcyj, przewidzianych ustawą scaleniową należa następujące zmiany: skrócono więc o 1/3 (z 39 tygodni na 26) czas udzielania pomocy leczniczej i zasiłku chorobowego, wprowadzono opłaty za korzystanie z porad lekarskich i pomocy leczniczej, prawo do zasiłku chorobowego uzależnione zostało w zasadzie od przebycia okresu wyczekiwania, wynoszącego 4 tygodnie, zniżono zasiłek chorobowy o 1/6 (z 60% na 50% zarobku), a połogowy zasiłek zniżono o połowę (zamiast 100% płacy podstawowej — 50% przeciętnego zarobku), zniżono odpowiednio zasiłek domowy, obostrzono wreszcie prawo do korzystania ze świadczeń chorobowych w razie wystąpienia z ubezpieczenia. Zauważyć jednak należy, że pomoc dla członków rodziny ubezpieczonego redukcjom prawie nie podlega i te świadczenia są i nadal dość znaczne w porównaniu z ustawodawstwem zagranicznem.

Na pokrycie wymienionych powyżej świadczeń ustawa ustala składki ubezpieczeniowe w podanej niżej wysokości: za ubezpieczenie na wypadek choroby pracowników umysłowych składka wynosi 4,6% zarobku ubezpieczonego, za ubezpieczenie pozostałych ubezpieczonych 5% zarobków, przyczem pracodawcy i ubezpieczeni płacą składkę po połowie; za ubezpieczenie emerytalne robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie składka wynosi 5,8% zarobków, z czego na pracodawcę przypada 2,2%, a na ubezpieczonego 3,6% zarobku, składka pozostałych ubezpieczonych w ubezpieczeniu emerytalnem wynosi 5,2%, z czego ubezpieczeni płaca 3,3%, a pracodawcy 1,9%, w ubezpieczeniu wypadkowem składkę płaca w całości pracodawcy i to gospodarstwa rolne i leśne przeciętnie 1% zarobków, a pozostałe przedsiębiorstwa przeciętnie 1,4%. Zaległości składkowe w ubezpieczeniu emerytalnem robotniczem nieściągnięte będa, poczynając od czwartego roku działalności ubezpieczenia pobierane w postaci dodatkowej opłaty, obciążającej po połowie pracodawców i ubezpieczonych, dodatkowa ta opłata obejmie 2/3 zaległości, pozostałą 1/3 część zaległych składek przejmie na swój rachunek Zakład ubezp. emerytalnego.

Skarb Państwa przejmuje część wydatków na renty z tytułu ubezpieczenia emerytalnego, wpłacając Zakładowi za każdą rentę inwalidzką i wdowią 24 zł. rocznie, a za każdą rentę sierocą 12 zł. Prócz tego Skarb Państwa na pokrycie zobowiązań przejętych przez Zakład ubezp. od wypadków (z tytułu ubezp. w rolnictwie w b. dzielnicy pruskiej (wpłacać będzie temu Zakładowi po 3 miljony zł. rocznie przez 20 lat.

Przepisy o nadzorze nad instytucjami ubezp. społ. są naogół te same, jakie zawiera rozporządzenie Prezydenta z d. 29 listopada 1930 o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych. Nadzór ten polega nie tylko na badaniu legalności, lecz przeważnie celowości działalności instytucyj nadzorowanych.

Bardzo ważne przepisy przejściowe wprowadziła Komisja sejmowa do ustawy, zapewniające zaopatrzenie osobom zamieszkałym na terenie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, które w chwili wejścia w życie ustawy ukończyły 65 rok życia, posiadają obywatelstwo polskie, nie maja niezbędnych środków utrzymania i pozostawały w przeciągu 14 ostatnich lat przynajmniej przez 4 lata w zatrudnieniu, uzasadniającem obowiązek ubezpieczenia emerytalnego w myśl przepisów ustawy scaleniowej. Zaopatrzenie to będzie wynosiło 15—20 zł. miesięcznie. Termin wejścia w życie ustawy określi rozporządzenie Rady Ministrów. Spodziewać się jednak należy, że ustawa ta, tak doniosła w swych skutkach, wejdzie w życie już z dniem 1 stycznie 1934 r.

Pragnąc ocenić polską ustawę scaleniową musimy ją porównać z podobnem ustawodawstwem zagranicznem i to porównanie możemy przeprowadzać tylko odrębnemi rodzajami ubezpieczeń. Otóż jeżeli idzie o ubezpieczenie na wypadek choroby, to stwierdzić należy, że świadczenia przewidziane polską ustawą nawet po tak znacznem zredukowaniu nie sa naogół mniejsze, niż podobne świadczenia np. w Niemczech, które są przecież ojczyzną ubezp. społ., a świadczenia te są również dalej idące, niż przewidziane w ubezpieczeniu francuskiem i angielskiem i ustępują jedynie świadczeniom chorobowym udzielanym w Czechosłowacji, Austrji. I o tym fakcie trzeba pamiętać także, że polska ustawa powstała podczas największego kryzysu gospodarczego, jaki świat kiedykolwiek przeżywał, uwzględniając powyższe tembardziej ocena wypadnie na korzyść naszej polskiej ustawy. Wypadkowe ubezpieczenie, jak już wyżej nadmieniłem, jest bardzo rozbudowane i korzystne dla ubezpieczonych, zwłaszcza jeśli idzie o renty wdowie powypadkowe. Mało się znajdzie naogół ustaw zagranicznych, któreby mogły konkurować w tym względzie z polską ustawą. Nowe ubezpieczenie wprowadzone tą ustawą — ubezpieczenie emerytalne robotników, może najbardziej zawiera braki, ale tylko głównie pod względem konstrukcji wymiaru świadczeń przepisy bowiem, dotyczące okresu wyczekiwania, wymogów pobierania renty starczej (inwalidzkiej zależnej od wieku) są naogół o wiele korzystniejsze, niż przewidziane w ustawodawstwie zagranicznem. Odczuwa się brak przepisów, zapewniających lecznictwo wogóle rencistom. Krzywdzący ubezpieczonych jest także przepis ustawy, dotyczący podziału składki między pracodawcę a ubezpieczonego w ubezpieczeniu emerytalnem, jak również przepis obarczający ubezpieczonych dopłatą z tytułu nieściągniętych zaległości. Sa więc i braki w tej ustawie i to natury poważnej, atoli rozpatrując całość przepisów, a zwłaszcza przepisy, dotyczące organizacyjnego scalenia, zawdzięczając którym osiagnie się niezawodnie bardzo poważne oszczędności na kosztach administracyjnych, należy otwarcie i szczerze powiedzieć, że ta polska ustawa scaleniowa nie jest naogół zła, że zawiera wiele dobrodziejstw dla świata pracy, a braki i luki można będzie z czasem poprawić drogą nowelizacji. Jeżeli zaś idzie o wyłączenie robotników rolnych z ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego, to choć teoretycznie można temu się sprzeciwić i krytycznie oceniać, atoli z życiowego punktu widzenia właściwie dla tych warstw robotniczych bardziej celowem jest stworzenie odrębnego, specjalnego ubezpieczenia, co prawdopodobnie bedzie urzeczywistnione i w ten sposób powstanie w Polsce Odrodzonej system ubezp. społ., ogarniający cały świat najemnej pracy.

Udział świata pracy w Pożyczce Narodowej

Przeprowadzona sprężyście i planowo organizacja subskrypcji Pożyczki Narodowej, dała imponujące wyniki. Pokazaliśmy całemu światu, iż zdolni jesteśmy w chwilach ciężkich dla Państwa nieść zarówno daninę krwi, jak i daninę ciężkiej i mozolnej pracy.

Najwięcej jednak poczucia, patrjotyzmu i zrozumienia potrzeb państwowych wykazał świat pracy.

Ogólna wysokość subskrypcji Pożyczki Narodowej wynosi według obliczeń dotychczasowych 327.608.200 zł. Nie jest to jeszcze suma ostateczna z niektórych bowiem placówek zapisów zwłaszcza z zagranicy wpływa jeszcze pewna liczba deklaracyj i gotówki.

Biuro komisarza generalnego Pożyczki przygotowuje obszerne sprawozdanie z przeprowadzonej akcji i szczegółowe tablice statystyczne, które zobrazują między innemi udział poszczególnych warstw w zbiorowym wysiłku.

Tymczasem dokonano już obliczeń prowizorycznych, które jednak daja już dostatecznie ścisłe dane do wyciągania pewnych wniosków i uogólnień i pozwalaja na ustalenie jakie warstwy mogą i chcą odgrywać czynną rolę w życiu gospodarczem Polski.

Z zestawienia wyników subskrypcji jedna niedoceniana dotąd prawda wysuwa sie na czoło z przekonywujacą oczywistością:

Polska jest państwem świata pracy.

Bo świat pracy mimo ciężkich skutków kryzysu gospodarczego, który największem ciężarem spadł na jego właśnie plecy subskrybował 157,4 milj. zł., t. j. 48 proc., gdy udział przemysłu wynosi zaledwie 46,2 milj. zł., t. j. 14,11 proc. — handlu 31 milj., t. j. 9,46 proc., większej własności ziemskiej 7,5 milj. (2,3 proc.), nieruchomości miejskiej 6 milj. (1,82 proc.), banków prywatnych 6,4 milj. (1,95 proc.), rzemiosła 5,7 milj. (1,74 proc.), instytucje ubezpieczeniowe prywatne 3,6 milj. (1,1 proc.), przedsiębiorstwa komunikacji 2,1 milj. (0,63 proc.).

Razem więc wszystko to, co możnaby uważać za „świat kapitału prywatnego" zdobyło sie zaledwie na 108,5 milj. zł., t. j. 33,11 proc., a więc mniej niż na jedną trzecia subskrypcji, chociaż pożyczka jest przedewszystkiem lokata kapitału i to lokatą korzystną dla kapitalisty.

Do obliczeń powyższych należałoby jeszcze wprowadzić poprawki, kóre zmienia jeszcze stosunek między udziałem świata pracy i świata kapitału na niekorzyść tego ostatniego: w sumie subskrypcji przemysłu mieści się przecież poważna suma złożona przez przemysł państwowy. Z zapisów 5,7 milj. od rzemiosła pewną część stanowią drobne warsztaty, nie zatrudniajace robotników najemnych, które trudno uważać za za przedsiębiorstwa kapitalistyczne. Suma ta choćby nieznaczna przeniesiona być winna na dobro rachunku świata pracy.

Do rachunku tego dodać zapewne należałoby jeszcze znaczną część pozycji „Różni", wynoszącą 13 milj., a po przeprowadzeniu tych poprawek okaże się, że świat pracy subskrybował z górą połowę całej sumy 327 milj. zł., gdy udział kapitału prywatnego spadłby wiele poniżej jednej trzeciej.

Pozostała jedna szósta zadeklarowanej na pożyczkę sumy to udział Banku Polskiego i banków państwowych 19,1 milj. (5,83 proc.). Komunalnych kas oszczędności 6 milj. (1,83 proc.), Spółdzielni kredytowych 3,4 milj. (1,13 proc.), instytucji ubezpieczeniowych publiczno-prawnych 22 milj. (6,83 proc.). „Różni" 13 milj. (3,98 proc.), wreszcie nie rozbite dotąd na poszczególne pozycje zapisy w Gdańsku 1 milj (0,32 proc.).

Przy analizie tych pozycyj uderza fakt, że komunalne kasy oszczędności odgrywaja w życiu gospodarczem Polski tej samej doniosłości rolę co banki prywatne, a łącznie ze spółdzielniami kredytowemi — znacznie większą od banków prywatnych, że ubezpieczalnie publiczno-prawne mają pięciokrotnie przeszło większą wartość, niż wszystkie działające w Polsce prywatne towarzystwa ubezpieczeń.

W pozycji „Różni" na uwagę zasługuje suma 470.650 zł. subskrybowana przez 5.783 szkoły i klasy, które przeważnie składały sie na zakup wspólnej obligacji — przeciętna suma jednej subskrypcji wynosi tu 81 złotych.

Na pozycję świata pracy składają się zapisy funkcjonarjuszy państwowych 75.673.250 zł., pracowników prywatnych 50.611.350 zł., pracowników samorządowych 12.968.900 zł., wolnych zawodów 8.907.750 zł. i drobnych rolników — 4.902.750 zł. Pracownicy fizyczni samorzadowi i prywatni wchodza w te liczby subskrybowaną sumą 14.348.850 zł. Te dwie ostatnie sumy blisko 5 milj. od włościaństwa i z górą 14 milj. od robotników maja tem większą wymowę, że ani wśród włościaństwa ani wśród robotników nie prowadzono żadnej propagandy pożyczki z uwagi na istotnie bardzo cieżkie położenie warstw tych podczas kryzysu.

5 milj. od drobnej własności wobec 7,5 milj. od większej własności rolnej to zestawienie daleko odbiegające od frazesów o przodujacej roli ziemiaństwa tak często powtarzanych przy dyskusji o reformie rolnej. 14 milj. od głodujących robotników wobec 43 milj. od całego przemysłu deklamującego o wysiłku w miarę możności i ponad możność — to jeden z argumentów o schyłku roli kapitału prywatnego w życiu gospodarczem.

Naczelnem hasłem — dobro Państwa

Toruński Oddział Zw. Z. P. U. S. przy pracy

Toruński Oddział Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ. powołany został do życia w dniu 1 listopada 1930 r. Do Związku wstąpili pracownicy Kasy Chorych w Toruniu i Funduszu Bezrobocia.

Początkowo działalność Oddziału była nie zbyt wydatną, a to ze względu na małą ilość członków. Z biegiem czasu Oddział znacznie rozszerzył swą działalność, co szczególnie uwydatniło się w chwili scalenia b. Kasy Chorych w Toruniu, Powiatowej Kasy Chorych w Chełmży i Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie.

W dniu 17 kwietnia 1932 r. odbyło się w Toruniu walne zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ., na którem między innemi uchwałami powzięto decyzję, mocą której w skład Oddziału Toruńskiego weszły pododdziały w Chełmży i Wąbrzeźnie.

Od tej chwili Oddział toruński przystąpił do energiczniejszej pracy, owocem której było szereg zebrań nietylko w sprawach zawodowych, lecz również szeroko omawiano sprawy aktualne natury społecznej i gospodarczej.

Rezultatem wytężonej pracy poszczególnych członków Związku było utworzenie Koła Bezp. Bloku Współpracy z Rządem oraz zawiązanie Koła LOPP'u. Do wyżej wymienionych Kół należą wszyscy bez wyjątku członkowie Oddziału.

Oddział ponadto bierze żywy udział w przepawach życia ogólnego, wysyła swych przedstawicieli na ważniejsze posiedzenia o charakterze ogólno-społecznym, jak również bierze stały udział w pracach Z. O. K. Z., L. O. P. P. (tydzień przeciwgazowy) i w innych organizacjach miejsowych, w których posiada stałych swych Delegatów.

Bardzo czynny udział członkowie Oddziału wykazali przy propagandzie Subskrypcji Pożyczki Narodowej, a przedstawiciel Związku wziął czynny udział w pracach Urzędnicz. Komitetu Wojewódzkiego w Toruniu.

Członkowie Oddziału zadeklarowali jednomiesięczne pełne pobory — w sumie zł. 19.700.

Na wyróżnienie zasługuje Sekcja Gospodarcza Oddziału, która w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zajęła się gorliwie kwestją samopomocy koleżeńskiej. Charakteryzując jej działalność w pierwszym rzędzie należy wymienić zaopatrzenie członków w opał na zimę, sprowadzanie różnych artykułów pierwszej potrzeby it.p.

Zarząd Oddziału przewidując wprowadzenie przez Władze Nadzorcze zakazów wydawania przez Kasy Chorych krótkoterminowych zaliczek personelowi, a ponadto, aby zapewnić członkom gromadzenie pewnych oszczędności, dążył do utworzenia Kasy samopomocy. W rezultacie długich i rzeczowych obrad Kasa samopomocy została utworzona w dniu 1 stycznia 1933 r. Stosunkowo niezbyt długi okres czasu istnienie wykazał już bardzo dodatnie rezultaty. Członkowie Związku z dobrowolnych wkładów posiadając już dość poważny kapitał, będący zawsze do ich dyspozycji w postaci pożyczek, z których dość chętnie korzysta w tym kryzysowym czasie ogół członków.

W czasie karnawału w roku ubiegłym i bieżącym Oddział celem wspólnego spędzenia czasu przy stole i zabawie urządzał wspólne herbatki, które dziś budzą miłe wspomnienia.

Ogólnie biorąc Zarząd toruńskiego Oddziału dokłada usilnych starań, aby jego wysiłki przyniosły korzyść i pożytek członkom.

Nie od rzeczy również będzie wspomnienie, że III Zjazd Delegatów Z. Z. P. U. Sp. odbędzie się w Toruniu z inicjatywy Zarządu Oddziału toruńskiego.

W skład władz Oddziału wchodzą:

W Zarządzie: Prezes kol. Jakubowski Marian, Wiceprezes kol. Barczyński Czesław, Sekretarz kol. Żydowo Mieczysław, Skarbnik kol. Majewski Zygmunt, Zast. Sekr. kol. Krupka Jan, Zast. Skarbn. kol. Karaszewski Jan.

Członkowie: kol. kol. Strzałkowski Kazimierz, Szałach Antoni, Zieliński Maksymiljan, Holc Lucjan i Kołodziejski Zygmunt, Stefanja, Rogacki Jan i Głowacki Józef.

W sądzie koleżeńskim: kol. kol. Strzałkowski Kazimierz, Krupka Jan i Schwarcenberg-Czerny Adam.

Działalność Oddziału Koła Prac. Fund. Bezrob. w Toruniu

przy Związku Zawodowym Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce

Z momentem połączenia się w roku 1931 Związku Pracowników Funduszu Bezrobocia ze Związkiem Zawodowym Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, a następnie w roku 1932, utworzenia Koła Pracowników Funduszu Bezrobocia przy rzeczonym Związku, Oddział Koła Pracowników Funduszu Bezrobocia w Toruniu spółpracował w ogólnych zadaniach organizacji zawodowej z miejscowym Oddziałem Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce mającym siedzibę w Kasie Chorych w Toruniu.

W zakresie działalności wewnątrz Koła Pracowników F. B. pozostawał Zarząd miejscowego Oddziału Koła w ścisłym kontakcie z Zarządem Koła Pracowników F. B. w Warszawie.

Działalność lokalna Oddziału Koła w Toruniu, prowadzona w ramach skromnych możliwości, doprowadziła do powstania lokalnej Kasy „Samopomocy" koleżeńskiej dysponującej w chwili obecnej kapitałem w wysokości zł. 540,— powstałym z dobrowolnego opodatkowania się członków miesięcznemi wpłatami, które stanowią osobistą własność każdego wpłacającego.

Opracowany we własnym zakresie i zatwierdzony przez odnośne władze Regulamin „Samopomocy" umożliwia Kol. Kol. korzystanie z natychmiastowych pożyczek w razie nagłej potrzeby.

O pożyteczności „Samopomocy" świadczyć może okoliczność, że w stosunkowo niedługim czasie, bo w ciągu półtorarocznego istnienia z Kasy „Samopocy" wydano 154 pożyczek na sumę zł. 5,468,83.

Uskuteczniano również zorganizowane zbiorowe zakupy opału na długoterminowe spłaty, zakupu mąki i cukru po cenach znacznie zniżonych oraz materjałów włókienniczych na dogodne długoterminowe spłaty.

Ostatnio urządzono za inicjatywą Zarządu Koła w Warszawie „Święto Dziecka" dla dzieci członków m. Oddziału Koła Zw. Prac. F. B.

Nadesłane przez Zarząd Koła w Warszawie upominki dla dzieci w postaci książek otrzymanych dla 7-miorga dzieci biorących udział w konkursie urządzonym przez Komitet „Święta Dziecka" w Warszawie, uzupełniono przez zakup dalszych 6-ciu książek dla dzieci, które z niezależnych powodów nie brały udziału w konkursie urządzonym w Centrali.

„Święto Dziecka" Oddziału Koła w Toruniu miało przebieg bardzo uroczysty.

Po zagajeniu przez Przewodniczącego Zarządu Oddziału Koła i powitaniu przedstawiciela Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. kpt. Górzyńskiego oraz Przewodniczącego Zarządu Obwodowego F. B. p. J. Milewskiego i wszystkich członków m. Oddziału Koła z rodzinami wygłosił do zebranych dzieci serdeczne i ujęte w ciepłe słowa przemówienie Przewodniczący Zarządu Obwodowego F. B. p. J. Milewski, poczem nastąpiło rozdanie nagród.

W dalszej części programu nastąpiły deklamacje dzieci do których zgłaszały się ochoczo niemal wszystkie z uczących się. Z pośród dzieci przedszkolnych wystąpiła z deklamacją 3-letnia Krysia Młynarczykówna. Wystąpienie jej wywołało wśród obecnych niekłamaną radość i oklaski.

Część oficjalną zakończono odśpiewaniem „Roty" i wspólną fotografją.

W drugiej części uroczystości obdarzono dzieci słodyczami oraz podięto ich podwieczorkiem, po którym dzieci wraz z rodzicami rozeszli się w miłym nastroju do domów.

Uroczystość „Święta Dziecka" wywarła na dzieci niezatarte wrażenie i wszystkim Inicjatorom imprezy w Warszawie jak również biorącym udział w urządzeniu uroczystości w Toruniu, złożyć należy jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Z rynku księgarskiego

Ubezpieczenia Społeczne. Dr. IGNACY GLIKSMAN. Warszawa 1933. Wydane F. Hoesicka, str. 148.

Polska literatura ubezpieczeń społecznych jest nadzwyczaj uboga. Do ostatnich czasów jedynym podręcznikiem w tej dziedzinie była wydana przed dwudziestu przeszło laty książka Edwarda Grabowskiego, która dawała materjał informacyjny co do rodzajów ubezpieczeń i udzielanych osobom ubezpieczonym świadczeń w krajach obcych, głównie w państwie niemieckiem. Właściwej teorji ubezpieczeń dotychczas w języku polskim nie było. Lukę tę wypełniają wydane niedawne „Ubezpieczenia Społeczne", doktora Gliksmana. Książka ta stanowi podręcznik, niezbędny dla wszystkich, którzy, pracując w ubezpieczeniach społecznych, nie poprzestają na automatycznem wykonywaniu cudzych zleceń, lecz pragną udoskonalić się w zawodzie, stać się pracownikami świadomymi, współtwórcami budującego się dziś wielkiego gmachu zreformowanych ubezpieczeń społecznych w Polsce.

W książce d-ra Gliksmana wszelkie zagadnienia otrzymują oświetlenie socjologiczne. — Jeśli socjonolgję uważać za naukę o typowych związkach społecznych, to książkę tę należy uważać za dział socjologji, traktujący o ubezpieczeniach społecznych. W koncepcji autora, u podstawy ubezpieczeń społecznych leżą związki osób ubezpieczonych. Związki te mają charakter typowy; cechuje je przymus, który ubezpieczeniom społecznym nadaje władza państwowa. Ubezpieczenia są wynikiem polityki społecznej państwa. Polityka ta może być dwóch rodzajów: albo dbać o jakość ludności kraju równomiernie, stabilizując ten stosunek sił, który już między różnemi warstwami społecznemi istnieje, albo też dbać o jedną warstwę społeczną, usiłując stan jej polepszyć. Ubezpieczenia społeczne są wynikiem tego drugiego rodzaju polityki, która ma na celu pomoc ludności pracującej. W związku z tem książka d-ra Gliksmana rozważa drogi i granice wpływu polityki państwowej na ubezpieczenia społeczne, poczem daje analizę ubezpieczeń społecznych, wykrywając w nich (w rozdziale 3-im) czynniki natury moralnej, społecznej, finansowej i ubezpieczeniowej. Następny rozdział traktuje o organizacji ubezpieczeń: autor znajduje cztery podstawy organizacyjne, bada te siły społeczne, które są czynnikami współrządzącemi w ubezpieczeniach, zastanawia się nad wartością organizacyjną wielkich i małych zakładów ubezpieczeń i daje szczegółowy przegląd zasad wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Osobny rozdział stanowią rozważania nad strukturą socjalną ludności pracującej w Polsce, jako podstawą organizacji ubezpieczeń społecznych, przyczem szczególną uwagę poświęca autor sprawie odrębności ubezpieczenia pracowników umysłowych. Ubezpieczenia chorobowe i ich rola w kompleksie ubezpieczeń stanowi treść następnego (6-go) rodzaju, traktującego o medycynie społecznej.

Jeśli dobroczynne działanie ubezpieczeń społecznych na życie szerokich warstw ludności jest rzeczą bezsporną, to jednakże pamiętać należy, że praktyczna działalność zakładów ubezpieczeń nie jest bez wad. Badaniem tych złych stron ubezpieczenia, które musi mieć każda instytucja, podobnie jak każdy medal ma dwie strony, zajmuje się rozdział, poświęcony patologji ubezpieczeń społecznych. — Przedostatni rozdział traktuje o stronie gospodarczej ubezpieczeń, przyczem autor rozprawia się z szerzonym przez niektóre sfery poglądem, że ubezpieczenia społeczne, odrywając wielkie sumy od produkcji, hamują życie gospodarcze kraju. Bezpodstawność tego poglądu ujawnia się w świetle wywodów autora w całej pełni. Ostatni rozdział, poświęcony drogom rozwojowym ubezpieczeń społecznych, wskazuje te dziedziny życia, które, jak można przypuszczać, staną się w przyszłości przedmiotem ubezpieczenia społecznego.

Książka jest pełna optymizmu i wiary w dalszy pomyślny rozwój ubezpieczeń społecznych.

„Organizacja inteligencji zawodowej" — ST. ŻEROMSKIEGO z przedmową prof. Henryka Rygiera, b. prezesa b. Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

W broszurce powyższej wielki pisarz na wiele lat przed obecnym rozwojem organizacyj zawodowych pracowników umysłowych wskazał inteligencji polskiej na konieczność odrębnego zorganizowania się. Książka ta, napisana przez Żeromskiego w 1919 r. nie straciła nic na swej aktualności, przeciwnie wobec rozlicznych, a nieraz sprzecznych idei zorganizowania społeczeństwa, dziś ciągle wskazuje inteligencji polskiej właściwą drogę pracy społecznej.

„Prawo Pracy w świetle orzeczeń sądowych" w opracowaniu WŁ. SZCZEPAŃSKIEGO zawiera zbiór 493 tez orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach pracowniczych.

Ustawodawstwo socjalne staje się martwą literą, jeżeli pracownik, którego ochronie zostało ono poświęcone nie wykazuje dostatecznej znajomości przepisów prawnych, jego obowiązujących. Obok tekstów ustawowych niezbędną jest znajomość orzecznictwa sądowego, wyjaśniającego przepisy ustawowe. Rozsianie orzeczeń sądowych po rozmaitych wydawnictwach uniemożliwia dokładne zorjentowanie się w nich. Wydawnictwo Unji zawiera kompletny zbiór orzeczeń sądowych za okres lat 15, począwszy od wydania pierwszej ustawy socjalnej o czasie pracy w przemyśle i handlu w grudniu 1919 r.

Świeżo wydane zostały przez Unję **„Wczoraj, dziś i jutro ruchu pracowniczego".** Broszura powyższa zawiera następujące rozdziały: Narodziny ruchu pracowniczego, Stan obecny ruchu pracowniczego, Nasze zdobycze socjalne, Co nam dają ubezpieczenia społeczne, Nasze postulaty na dzień dzisiejszy. Ideą przewodnią powyższej broszury są słowa wstępu broszury: „Prawdziwie polską jest w Polsce tylko praca i ziemia. Przemysł, handel, finanse znajdują się w rękach obcych, bezpośrednio lub pośrednio. Stanowiąc czynnik słabszy musi świat pracy oprzeć się o organizację wyższego rzędu i w niej realizować swoje ideały. Ta organizacją jest dla polskiego świata pracy Państwo Polskie".

„W organizacji i pracy przyszłość pracującej Polski" — WŁ. SZCZEPAŃSKIEGO zawiera zbiór artykułów, dotyczących aktualnych zagadnień świata pracy w latach 1932/33 r. Umowa o pracę w polskim kodeksie cywilnym, zamach sfer gospodarczych na Rozporządzenie Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych, bezrobocie pracowników umysłowych, nowelizacja ustaw o czasie pracy i urlopach. Artykuły powyższe odzwierciadlają stanowisko sfer pracowniczych w powyższych zagadnieniach.

Wydawnictwa powyższe powinny stanowić niezbędny materjał w ręku każdego działacza ruchu. Są niezbędne dla każdego pracownika, gdyż zawierają jedyne informacje o działalności i ideach zorganizowanego ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Do nabycia są w Sekretarjatach Związków i w biurze Unji. Koszt powyższych wydawnictw jest następujący:

1. Organizacja inteligencji zadowowej zł 1,20.
2. Prawo Pracy w świetle orzeczeń sądowych zł. 5,00.
3. Wczoraj, dziś i jutro ruchu pracowniczego zł. 0,30.
4. W organizacji i pracy przyszłość pracującej Polski zł. 1,20.

Dla organizacyj zawodowych rabat. Koszty przesyłki oddzielnie.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 935). Tekst z wyjaśnieniami opracowali Leontyna Frankowska, radca Ministerstwa Opieki Społecznej i Eugenjusz Modliński, radca Ministerstwa Opieki Społecznej. Nakładem Związku Kas Chorych w Warszawie.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych.
Redaktor: Sylwester Grochowski, Warszawa, ul. Czackiego 14, m. 5.

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A. w Toruniu, ul. Bydgoska 56.